Nr. 266. Piątek 20 Listopada 1885. **Rok 75.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od [illegible]

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., [illegible]sięcznie 1 złr. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą [illegible] 75 ct., [illegible] 80 ct. — [illegible] osobno kosztuje 4 c.

[illegible] inseraty obliczają się po 7 centów [illegible] po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Ru. Clement 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 15 listopada b. r. starszemu prokuratorowi państwa, radcy dworu Franciszkowi Zdańskiemu we Lwowie, w uznaniu jego znakomitej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 8 listopada b. r. nauczycielowi szkoły wzorowej w c. k. seminaryum nauczycielskiem we Lwowie, Janowi Mańkowskiemu, z powodu przeniesienia go w stały stan spoczynku, w uznaniu jego długoletniej i pożytecznej działalności, nadać najmiłościwiej złoty krzyż zasługi.

Minister handlu zamianował oficyałów telegrafu: Ignacego Mayera w Krakowie, Leona Karasiewicza w Stanisławowie, Jana Jankowskiego we Lwowie, Wincentego Sierakowskiego w Przemyślu, Michała Tustanowskiego w Tarnowie, Józefa Perrelli we Lwowie, tudzież eksponowanego asystenta telegrafu w Bośnii, Jana Petrowicza, adjunktami budownictwa dla służby technicznej c. k. dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie nadał Kazimierzowi Miecznikowskiemu vel Waligórskiemu, kanceliście przy c. k. sądzie obwodowym w Nowym Sączu, w drodze przeniesienia na własne żądanie i koszta, w tej samej randze posadę kancelisty przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie, i zamianował Pawła Wacławowicza, podoficera rachunkowego I klasy przy 13 pułku piechoty w Krakowie, kancelistą przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie, zaś Feliksa Bachmana, podoficera rachunkowego I klasy przy 40 pułku piechoty w Jarosławiu, kancelistą przy c. k. sądzie obwodowym w Nowym Sączu.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela rzeczywistego Mikołaja Boduara w Chotyńcu, rzeczywistym nauczycielem etatowej szkoły w Żmijowiskach; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Strychańcach Antoniego Joka, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły i tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Białobożnicy Jana Mieczysława Chymiakowskiego, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły.

Dnia 17 listopada 1885 r. wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XLVIII zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr 157. Cesarski patent z dnia 14 listopada 1885 roku, o zwołaniu sejmów Czech, Dalmacyi, Galicyi i Lodomeryi z Krakowem, Dolnej i Górnej Austryi, Salzburga, Styryi, Karyntyi, Krainy, Bukowiny, Morawy, Szląska, Tyrolu, Vorarlbergu, Istryi, Gorycyi i Gradyski.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 listopada.

Na sesyę parlamentarną we Włoszech, która się rozpoczyna w dniu 25 b. m., oczekuje ze szczególnym niepokojem opozycya włoska. Ma ona kilka interpelacyj w pogotowiu, któremi spodziewa się sprawić gabinetowi wiele trudności. Pobudką do opozycyi jest niezadowolenie z rozwoju polityki zagranicznej Włoch, a środkami dokuczenia za to rządowi są sprawy wewnętrzne. W pierwszym rzędzie należy do nich sprawa uregulowania stosunków uniwersyteckich, które w lecie tego roku załatwione już zostały przez ministra oświecenia. Załatwiono je tak, jak tego wymagały względy polityki wyższej, i to właśnie budzi niezadowolenie. Gabinet bowiem widząc, że dotychczasowa wolność w uniwersytetach wiedzie do nadużyć, że gremium profesorów nie dość sprężyście występuje przeciw pewnym objawom politycznym w przybytkach naukowych, że niekiedy je toleruje lub nawet popiera, wezwał ministra oświecenia do przedsięwzięcia kroków stanowczych. P. Coppino uczynił zadość tym względom i wydał rozporządzenie, skutkiem którego rektorowie niektórych uniwersytetów mają być mianowani przez ministerstwo oświecenia. Otóż z tego powodu opozycya zapowiada interpelacyę zaraz na pierwszem posiedzeniu. Dla interpelacyi tej znajdują inicyatorowie współudział, jeżeli nie zbyt silny w samem kole deputowanych, to za to w licznych kołach publiczności, wśród których przy każdem zaburzeniu na Wschodzie, odzywają się uśpione lub stłumione aspiracye irredenty. Rząd jednak, jak widać z przygotowanych na pierwsze posiedzenia projektów do ustaw, nie ma wcale ochoty dopuszczać dyskusyi o drogach i celach polityki zagranicznej. Z szeregu projektów, dziś już ogłoszonych, wynika, że przedewszystkiem idzie gabinetowi o załatwienie bardzo ważnych pod względem ekonomicznym spraw wewnętrznych. — Między innemi znajduje się i projekt o uregulowaniu prawnych stosunków robotniczych w razie zmowy. Przypomnieć bowiem wypada, że dotychczasowy kodeks włoski dopuszcza w tej mierze dowolną dosyć interpretacyę, dzieli bowiem zmowy robotników na kategorye, co niejednokrotnie stawało się powodem kolizyi w sądownictwie. Dla projektu tego, o ile sądzić dziś można, pozyska gabinet dość licznych deputowanych frakcyi demokratycznej, a tem samem odciągnie ją od szeregów opozycyi. Demokratom włoskim bowiem, reprezentującym liczne warstwy niższe, idzie o załatwienie ostateczne tej sprawy, będą więc nastawali raczej na przystąpienie do dyskusyi nad projektem, niż popierali deklamacye, na teraz bez celu, żywiołów opozycyjnych. Wprawdzie domyślają się, że i ze sprawy uregulowania podatków gruntowych, równie projektowanych teraz, wyniknąć mogą niesnaski pomiędzy deputowanymi, ale w tej kwestyi, czysto wewnętrznej, przewidywać też można, że doświadczenie i zręczność pana Depretisa niedopuści do starcia i wytworzenia się, jak zapowiadają, nowego stronnictwa. Co zaś do onieśmielonych już nieco reprezentantów irredenty, można przypuszczać, że nowy minister spraw zagranicznych, potrafi nakazać im milczenie, i że tak z tego powodu, jak z przyczyn wewnętrznych, zapowiadane gromy przeminą bez niebezpieczeństwa dla gabinetu.

Z Delegacyj.

Mowa JE. Ministra p. Kallaya.

(Wedle stenogramu)

Wysoka Delegacyo! Zgóry prosić muszę o wybaczenie, że powtórzę, com już nieraz wypowiedział. Szanowny delegat Oelz zadał mi kilka zapytań w sprawie kolonizacyi w Bośnii i Hercegowinie. Że w tym roku w komisyi budżetowej o kolonizacyi nie mówiłem, stało się dlatego, iż sprawy tej w komisyi nie poruszono i że nie mógłbym był powiedzieć o niej nic nowego. Co się tyczy nadziei, o których mówił szanowny delegat w odniesieniu do kolonij w Konicy i w dolnie Werbasu, muszę niestety powiedzieć, ża nie ziściły się w pełnej mierze, a to dlatego, że między kolonistami, przybyłymi z Tyrolu południowego, byli i tacy, którzy w własnym kraju nigdy

---

21)

ŚLUBNA OBRĄCZKA

IV.

(Ciąg dalszy.)

Pobyt za granicą, zbawiennie na mnie oddziałał. Potrzeba mi było ruchu, zmiany wrażeń. Zaczęłam żyć bardziej na zewnątrz; w każdej galeryi, nad brzegiem każdego jeziora zostawiałam coś z mego burzliwego, w ciasnej klateczce własnych tęsknot i porywów roztrącającego się ja. Czułam, że młodość moja uchodzi, i żegnałam ją bez żalu, z rodzajem ulgi, jakby pozbywając się głodnej mary, której nasycić nie było w mojej mocy.

Dręczące oczekiwania jakiejś zmiany, jakiejś jeszcze możliwości szczęścia, napady gorączkowych nadziei, po których w tem głębsze pogrążałam się zwątpienie, ustępowały zwolna. Szary spokój, istny popiół strawionych samych w sobie żądz, osiadał na dnie mojej duszy. Niczego się już nie spodziewałam od życia, ale postanowiłam brać z niego to najlepsze, co mi dać mogło.

Chętnie też zgodziłam się na uczynioną mi po upływie kontraktu propozycyę baronowej, pozostania w charakterze towarzyszki przy Niusi, dopóki ta za mąż nie wyjdzie.

Po cóż miałabym wracać do kraju? Pan Strzemieńczyc mnie nie wzywał! zaprzestał nawet pisywać i tych króciutkich listów, co się jego wielką starością tłómaczyło. Wiedziałam wszelako, że żyje, i wierzyłam tem chętniej, iż mu potrzebną nie jestem, że mi to w gruncie rzeczy dogadzało.

Przy obecnym moim nastroju, wolałam jeździć po Europie, niż pielęgnować zgrzybiałego starca, który bądź co bądź, był dla mnie obcym. Nie było to zapewne bardzo wzniosłem, ale poprostu ludzkiem i naturalnem. Nie czułam już w sobie żadnych skłonności do poświęceń; zdobywałam wewnętrzne uspokojenie kosztem tkliwych stron mego serca.

Twardniałam, jak stygnący metal.

Baronowa prowadziła wystawne życie w Londynie. Miała tam z dawniejszych czasów liczne stosunki w sferach *high-life'u* i brała udział wraz z wnuczką we wszystkich świetnościach wiosennego sezonu.

Marzeniem jej było, wydać Niusię za Anglika.

Ja naturalnie pojawiałam się na salonach o tyle tylko, o ile obecność moja była potrzebną, ale godziłam się już z rolą widza w życiu i szukałam przyjemności w przyglądaniu się jego scenom i aktorom.

To swobodne spektatorstwo pozwoliło mnie najpierwszej spostrzedz żywe zajęcie, jakie oryginalna uroda i ekscentryczne usposobienie mojej wychowanki, obudziły w jednym z młodych „starszych synów".

Nie miał on wprawdzie nic angielskiego w swojej powierzchowności: nie zdobiły go ani piegi, ani ryże bokobrody, ani długie zęby; nie otwierał nawet ust na szerokość bramy hotelowej przy wymawianiu litery *o*, ale posiadał nadzieję tytułu *sir'a* wraz z kilkoma tysiącami funtów dochodu po śmierci ojca, piękne konie, doskonałe wychowanie, i był bardzo przystojnym brunetem.

W Anglii, na wielkim świecie, konkury nie trwają długo. Zaczynają się i kończą pomyślnym rezultatem w ciągu jednego sezonu, albo pełzną na niczem.

W pierwszych dniach lipca Niusia była już zaręczoną, a w miesiąc potem odbył się ślub w Londynie, w kościele śtgo Jerzego na Hanover Square.

Zadanie moje było skończonem. Otrzymałam dwa tysiące rubli tytułem gratyfikacyi, w prześlicznej, z różanego drzewa srebrem inkrustowanej szkatułce do roboty, z bogatemi wewnątrz przyborami, pamiątkowym podarunku Niusi. Dzięki oszczędności, do której się wdrożyłam, nie wydałam ani grosza z mojej pensyi, zostawszy samą, procentem od sumki po matce, opędzając moje potrzeby, złożywszy więc wszystko razem, znalazłam się w posiadaniu około dwunastu tysięcy rubli.

Miałam byt zapewniony; myślałam przecież o dalszej pracy. Bezczynność była mi wstrętną, zresztą chodził mi już po głowie plan pewien, który mi teraz jako jedyny cel życia pozostał. Gdyby nie on, nie byłabym przyjęła ofiarowanej mi przez baronowę gratyfikacyi; gdyby nie on, nie ślęczałabym dziś po nocach nad haftami.

Niusia żegnała się ze mną o wiele czulej niż z babką, kiedy mąż uwoził ją na sakramentalną *wending journey* po stałym lądzie.

Baronowa i ja po[illegible]
na sześć tygodni [illegible]
pnie wróciłyśm[illegible]

Dziwn[illegible]
wrót ten [illegible]
o tej sam[illegible]
[illegible]gonu w Warszawie, o której przed ośmiu laty stanęłam u ołtarza.

Ranek nawet był tak samo dżysty i niemiły. Myślałam o tem, kiedy dorożka wiozła mnie przez mokre i puste jeszcze ulice miasta; powracająca fala wspomnień płynęła ku mnie od tych dobrze znanych trotuarów, sklepów, domów.

— Czy znowu zacznę cierpieć? — mówiłam sobie z obawą, broniąc się ogarniającej mnie melancholii

Weszłam na schody i zastukałam do mieszkania pana Strzemieńczyca.

Otworzyła mi nieznajoma kobieta, mierząc mnie zdziwionem i dosyć kwaśnem spojrzeniem.

— Czy pan Strzemieńczyc spi jeszcze? spytałam z pewnym niepokojem.

Ruszyła ramionami.

— Takie to spanie i nie spanie. A czy to pani, co tu była u niego, będzie ze dwa lata czy coś? — zapytała nawzajem.

— Tak, ja.

— To do pani pisali?

— Kto by miał pisać? podchwyciłam z wzrastającem przeczuciem czegoś niedobrego.

— Ja nie wiem. Myślałam, że pisał kto z domu, rządca albo kto, jak skoro pan tak zaniemógł.

— T[illegible] [illegible]nęłam chwyta-
[illegible]
[illegible]dzień.

nie trudnili się rolnictwem, a więc dopiero od Bośniaków nauczyć się go chcieli, zamiast owszem służyć Bośniakom za wzór. Rozumie się, że tacy ludzie w kraju obcym i w całkiem innych okolicznościach nie mogą zajmować się gospodarstwem rolnem. Skutkiem tego, część kolonistów powróciła do Tyrolu. Druga część atoli, t. j. ci, którzy już w Tyrolu trudnili się rolnictwem, mają się i teraz dobrze; a jest już kilka takich kolonij w Maglaju, w Konicy i w północnej Bośnii. gdzie zakwita bardzo piękna kolonia z Tyrolu południowego.

Co się tyczy moich planów kolonizacyjnych, wyznaję, że stałych i ścisłych planów nie mam. W krótkich tylko słowach radbym zwrócić tylko uwagę na tę okoliczność, że w Bośnii nie ma ziemi bez pana. Każdy kawałek ziemi do kogoś należy. Tej ziemi odjąć mu nie można, trzeba ją nabywać. To zaś także nie łatwa rzecz, bo prawo własności w Bośnii jest bardzo zawikłane, a opiera się na bardzo dawnych tradycyach dziedzicznych i na bardzo silnych pojęciach o prawie. Gdyby się więc myślało o kolonizacyi na większe rozmiary, wypadałoby po prostu nabyć grunta. Administracya Bośnii zaś nie rozporządza wielkiemi na ten cel sumami, a kolonizacya pojedyncza nie odpowiadałaby celowi, który i szanowny delegat Oelz ma pewnie na oku. Często przedstawiano mi plany, o których, jeśli się nie mylę, wiadomo także delegatowi Oelzowi, a które zmierzały do kolonizacyi gromadnej. Planów tych nie przyjąłem po prostu dlatego, że bez wyjątku miały na względzie kolonizowanie w sposób prowadzący do celu może w Ameryce, ale nie w Europie. Zawsze chodziło o utworzenie towarzystwa, mniej więcej akcyjnego, z tantyemami i t. d., któreby pośredniczyło w kupnie i sprzedaży gruntów. Coś podobnego trudno przeprowadzić w kraju, gdzie prawo własności bardzo jest zawikłane, jako też dla tego, że pośrednictwo takie nie łatwo zwabiłoby zamożnych ludzi do kraju.

Zresztą pozwalam sobie jeszcze nadmienić, że gromadną kolonizacyę, jeżeli kiedykolwiek nastąpi, możnaby przeprowadzić wtedy tylko, gdy ureguluje się prawo własności, gdy księgi gruntowe będą w zupełności zaprowadzone, gdy serwituty w lasach i pastwiskach będą całkiem uregulowane; że jednak kolonizacya na małe rozmiary dzieje się codziennie. I tak z [illegible] zów spisu lud[illegible], które miałem zasz[illegible] przedłożyć komisyi budżetowej można było przekonać się, że ludność katolicka stosunkowo bardzo się pomnaża, i to w stosunku tak olbrzymim, że nie można przypuszczać, iżby to był przyrost tylko naturalny. Przyczynia się do tego immigracya i osiedlanie się bardzo wielu osób, które pojedyńczo przybywają z sąsiednich powiatów Chorwacyi. Liczba ich, o ile jej dojść było można, wynosi 20 tysięcy.

Co się tyczy szkół, pozwolę sobie sprostować liczbę, którą, jeśli dobrze słyszałem, szanowny delegat Oeltz mylnie przytoczył. Mówił, że preliminarz dochodów bośniackiego funduszu krajowego na rok przyszły jest o 800.000 złr. większy od tegorocznego, gdy tymczasem podwyżka wynosi co najwięcej 560.000 złr., z których jeszcze 300.000 złr. stanowi wzrost na rzecz tak zwanych aktywów (wspólnego mienia Monarchii). Nie sądzę przeto, iżby dysproporcya między podwyżką dochodów krajowych a wydatkami na szkoły była tak rażąca. Szanowny delegat mówił dalej, że z inicyatywy Rządu żadna jeszcze nie powstała szkoła na wsi. Otóż wszystkie szkoły, o których wspomniałem w komisyi budżetowej, t. j. 15 w roku bieżącym i 14 w roku przyszłym, stawają nietylko z inicyatywy Rządu, lecz i na koszt administracyi krajowej i przez nią będą utrzymywane. Są to zaś wszystko szkoły ludowe na wsi i w bardzo małych miejscowościach, gdzie ludność w ogóle nie mogłaby utrzymywać szkoły, choćby najprymitywniejszej. O szkołach wyznaniowych preliminarz funduszu krajowego nie mówi, bo są utrzymywane i kierowane wyłącznie przez kościelne i szkolne gminy każdego wyznania, a my dajemy szkołom takim tylko subwencyę, o ile jej koniecznie potrzebują. Te subwencye są też w preliminarzu pomieszczone. Czynimy to chętnie i zdaje mi się, że dotychczas Rząd uwzględnił wszystkie prośby, o ile starczyło funduszów. Że nie wtrącamy się do kierownictwa szkół wyznaniowych, tego, mniemam, szanowny del. Oeltz nie weźmie nam za złe; i dlatego o szkołach tych nie ma mowy w preliminarzu Szkoły, o których mówi preliminarz, są to założone przez Rząd szkoły ludowe, które też pomyślnie się rozwijają, od roku do roku coraz więcej, nietylko w małym, lecz w stosunku do funduszu krajowego w bardzo wysokim stopniu. Ze Rząd nie czyni jeszcze więcej, pochodzi, nietylko z finansowych względów, lecz i ztąd, że trudno znaleźć nauczycieli dla większej liczby szkół. I właśnie dlatego założono w samem Serajewie szkołę przygotowawczą dla wykształcenia nauczycieli ludowych, z której wychowańcy dopiero w tym roku po raz pierwszy wyszli. Było ich 12 czy 14, których też natychmiast wysłano na posady; a są to już dzieci kraju, Bośniacy i Hercegowińcy, którzy teraz już sprawują funkcye nauczycielskie w swoim kraju W kilka lat będziemy mogli założyć więcej szkół, bo będziemy mieli zdatnych z owej szkoły nauczycieli.

Szanownemu delegatowi Klaiczowi bardzo jestem wdzięczny, że poruszył tu sprawę szkół rolniczych. Zajmuję się nią od niejakiego czasu i spodziewam się, że może już w roku przyszłym będą założone w kraju takie, że tak powiem, stacye rolnicze, w których chłopi, wychodzący z szkoły ludowej, praktycznie nauczą się lepszego sposobu gospodarowaniu na roli.

Co się tyczy Franciszkanów i życzeń, wynurzonych przez szanownego delegata, nie mogę zapuszczać się w szczegóły; powtórzę tylko, że dopóki ja dzierżyć będę naczelną administracyę Bośnii i Hercegowiny, nigdy nie ustanę w dopilnowywaniu pod każdym względem interesów OO Franciszkanów, tego zakonu tak niepospolicie zasłużonego.

Wojna serbsko-bułgarska.

Ogólny pogląd.

Z licznych depesz, jakie otrzymaliśmy z teatru wojennego w ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego, to jedno zdaje się można na pewno wywnioskować, iż gdy wojska serbskie pod Sliwnicą spotkały się z nadspodziewanym oporem ze strony Bułgarów, oporem, który prawdopodobnie spowoduje pewną dywersyą w ich operacyach, działania korpusu timockiego pod dowództwem Leszjanina zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Dotychczas nie ma urzędowego potwierdzenia wczorajszej naszej prywatnej depeszy o upadku Widdynia, która to miejscowość stanowiła główny cel operacyi korpusu Leszjanina, wszystko jednak zdaje się wskazywać, iż w tej chwili Widdyń znajduje się już w ręku Serbów. Przedwczoraj wojska serbskie stały tylko o godzinę drogi pod tem miastem, a cała północno-zachodnia część Bułgaryi pomiędzy dolnym biegiem Timoku i Dunajem a głównym traktem Belogradczyk-Witbol znajdowała się, z wyjątkiem Widdynia, w posiadaniu Serbów, którzy równocześnie poczynili kroki do obsadzenia nieco dalej wysuniętej i ważnej pozycyi Lom-Palanka. Okoliczność, iż komendant Widdynia wysłał znaczną część swojej załogi dla obrony Lom-Palanki, a uczynił to w chwili największego niebezpieczeństwa, wskazuje aż nadto wyraźnie, iż uważając Widdyń za stracony, chciał uratować przynajmniej część garnizonu.

Teren okupacyjny korpusu timockiego należy bezwątpienia do najlepiej uprawnych i najzasobniejszych obwodów księstwa; tutaj ułatwionem jest zaprowiantowanie w drodze rekwizycyj, tutaj wreszcie wojsko może mieć daleko większe wygody, niż korpus operujący w kierunku Sofii, który zmuszonym jest ściągać prowianty z dalszych stron lub prowadzi je ze sobą.

Jakkolwiek telegramy wyprzedziły sprawozdania z placu boju, podajemy jednak relacyę urzędową z głównej kwatery serbskiej w Carobrodzie według *Politische Corespondenz.* Relacya ta opiewa:

„Skoro w nocy z 13 na 14 b. m nastąpiło wypowiedzenie wojny Bułgaryi, udał się król Milan z całym sztabem bezzwłocznie z Niszu do Pirotu, dokąd król przybył 14 bm. rano. Tam objął panujący Serbii natychmiast naczelne dowództwo nad armią. Tegoż rana przekroczyły wojska serbskie pod Pirotem granicę bułgarską. Pierwsze kolumny miały do przezwyciężenia wielkie trudności, inne nie miały już tyle przeszkód, gdyż Bułgarzy po kilku utarczkach wykonali odwrót, skutkiem czego wojska serbskie już po południu o godz. 5 mogły zająć Carobrod. Król Milan, który tego dnia i nazajutrz osobiście kierował operacyami, powrócił wieczorem do Pirotu, gdzie zastał miasto oświetlone przepysznie, a ludność pełna entuzyazmu przyjęła monarchę korowodem z pochodniami. Burmistrz Pirotu miał przemowę do króla, w której dziękował za to, że król na niesłychane prowokacye obraźliwe ze strony Bułgarów, odpowiedział wypowiedzeniem wojny. Burmistrz dał w końcu wyraz przekonaniu, iż ze względu na sprawiedliwość dobrej sprawy, będzie można wkrótce zatknąć zwycięzki sztandar Serbii na terytoryum, zamieszkiwanem od wielu stuleci przez Serbów.

Dnia 15 b. m., rano rozpoczęła się gwałtowna walka pod Trn, która trwała do południa i skończyła się zupełną dla Bułgarów klęską. Mieli oni znakomicie obwarowane pozycye o czterech silnych redutach, a w ogniu znajdowały się regularne wojska bułgarskie, które broniły się dzielnie. W jednym z przekopów znaleziono bardzo wielu poległych Bułgarów. Walka z obu stron prowadzona była z niezwykłą natarczywością. Serbowie ponieśli dość dotkliwe straty, gdyż 30 poległych i 60 rannych. Straty bułgarskie były w każdym razie o wiele znaczniejsze. Pomiędzy poległymi po stronie bułgarskiej, znajdował się także dowódca jednej pozycyi, major Nikołajew. Serbowie wzięli 300 żołnierzy bułgarskich jeńcem i zdobyli znaczny materyał wojenny.

Druga serbska kolumna posuwała się drogą z Pirotu ku Sofii. Pod Karaula przyszło po południu do gorącej walki, przyczem wojska bułgarskie broniły się znowu dzielnie. Z nadejściem nocy zaniechano walki, po zajęciu wprzód przez wojska serbskie najdogodniejszych pozycyj. Tą akcyą kierował król osobiście. Za powrotem do Carobrodu witała ludność króla z entuzyazmem. Domy były illuminowane, kobiety i dzieci sypały królowi po drodze kwiaty i podawały wieńce, a naczelnik gminy witał króla w imieniu ludności jako oswobodziciela. W nocy przygotowywały wojska serbskie atak na pozycye bułgarskie. Gdy jednak Bułgarzy, jak się domyślano wykonali odwrót ku Sliwnicy, więc 16 odbywał się pochód bez przeszkody, przyczem walczyć musiały tylko przednie posterunki lewego skrzydła, walka ta jednak była ciągle pomyślną dla Serbów.

Wojska armii timockiej, pod dowództwem generała Leszjanina, musiały w dniu 15 b. m. stoczyć pod Adalié uporną walkę. W szeregach bułgarskich znajdowało się wielu ochotników. Walka skończyła się klęską Bułgarów, przyczem wielu zabrano jeńców. Serbskie straty w poległych i rannych były wcale poważne, a pomiędzy poległymi znajdował się także jeden dzielny oficer serbski Jesinacz. Generał Leszjanin odbył następnie wjazd do Kuli. Dnia 16 b m. został generał zatakowany na drodze z Adzie do Widdynu nad rzeką Witbol, przez wojska bułgarskie, nadciągające z Widdynu, z czterech stron Po długiej i trudnej walce, pokonane zostały zupełnie wojska bułgarskie. Podająca tył armia bułgarska, pozostawiła na widowni bojowej broń i resztę materyału zbrojnego. W ręce serbskie dostało się 1000 jeńców, dwa działa, znaczna liczba karabinów i innej broni. Straty z obu stron były znaczne, tak w poległych jak rannych. Pomiędzy jeńcami bułgarskimi znajduje się trzech oficerów, a między nimi jeden kapitan pierwszej klasy, który był dowódcą kolumny.

W wojsku serbskiem panuje duch jak najlepszy. Główna kwatera została w dniu 16 listopada przeniesiona z Pirotu do Carobrodu. Dnia 16 przybyły do Pirotu pierwsze pociągi rannych i 60 jeńców bułgarskich. Nazajutrz miano eskortować do Pirotu 1000 jeńców bułgarskich. Wojska serbskie okazały we wszystkich walkach wiele niezwykłej zimnej krwi, wszelako sprawiedliwość nakazuje przyznać, że i wojsko bułgarskie objawia wszędzie znakomitą postawę, szczególniej trzyma się dobrze armia regularna bułgarska. Gdziekolwiek pokażą się wojska serbskie, wita je wszędzie ludność z wielkim zapałem, skarzy się na administracyę bułgarską, a szczególniej na sądownictwo bułgarskie. Króla Milana, który wszędzie jest obecny wita ludność okrzykiem „Ziwio Kral!". Matki podnoszą w górę swoje dzieci, ażeby im pokazać serbskiego króla, następcę Miłosza. Usposobienie pomiędzy ludnością nie jest bynajmniej przygnębionem, ale przeciwnie nader ożywione są umysły, pełne otuchy i zapału, a ludność w ogóle współubiega się, żeby serbskim braciom, przybywającym ich oswobodzić, okazać jak największą serdeczność w przyjęciu.

Z Belgradu telegrafują do *Presse* pod d. 18 b. m.: Pomimo dotychczasowych zwycięstw armii serbskiej, szef sztabu generalnego wzbrania się udzielić pozwolenia korespondentom pism na pobyt w głównej kwaterze; sądzą jednakże, że jutro już zostaną wydane przychylniejsze dla reporterów dziennikarskich dyspozycye. Duch w wojsku serbskiem jak najlepszy, zapał ogólny, oficerowie walczą nieustraszenie, a o szeregowcach można mówić się tylko z największemi pochwałami. Intendentura i inne korpusy pomocnicze wywiązują się chlubnie i energicznie z swojego zadania. W Belgradzie nie powątpiewają ani na chwilę, iż Serbom powiedzie się w najbliższym czasie zająć Sofię, a skoro Sofia i Widdyń zostaną wzięte, wtedy, takie jest ogólne przekonanie — kampania zostanie ukończoną.

Charakterystyka dowódców i armii serbskiej.

Köln. Ztg. odbiera od swego korespondenta następującą charakterystykę armii

---

płaci, a strach, co przy nim mordunku. Zobaczy pani.

Nie słuchałam jej już i weszłam do pokoju, drząc na całem ciele.

Pan Strzemieńczyc siedział w fotelu z zamkniętemi oczyma Trzęsła mu się głowa, ręce, kolana; z piersi dobywał się dygocący oddech, podobny do nerwowego chichotu. Koszula była na nim brudna, szlafrok niedbale włożony i podarty.

Dokoła panował straszny nieporządek, powietrze było duszne. Czuło się tu opiekę płatną i źle płatną.

Stanęłam jak wryta, nie śmiejąc zbliżyć się do niego, takim upokarzającym wyrzutem spadło na mnie to opuszczenie, w jakiem biedny starzec zdawał się dogorywać.

W tem pan Strzemieńczyc uniósł powieki i wpatrzył się na mnie mętnym wzrokiem, który się stopniowo rozjaśniał.

Ręką wyschłą i sino żółtą zaczął mi dawać łagodnie przyzywające znaki.

— Karolińcia — wyjąkał — żona moja!

— Musi malignę ma — szepnęła za mną dozorczyni.

Podeszłam ku niemu i pochyliłam się do jego ręki.

— Poznałeś mnie pan? rzekłam nieśmiało.

— Tak — odpowie[illegible] z trudnością — tak. Wiedziałem [illegible] twoja [illegible]

Z rodzajem egzaltacyi oddałam się cała pielęgnowaniu chorego. Odprawiłam dozorczynię, a natomiast przyjęłam sługę i z jej pomocą w ciągu paru dni zmieniłam do niepoznania zaniedbane pomieszkanie. W drugim małym pokoiku rozlokowałam moje rzeczy. Wszakże byłam u siebie! pod dachem mojego męża.

Pana Strzemieńczyca tknąć się służącej nie pozwalałam, sama koło niego chodząc i umilając mu czem tylko mogłam te ostatnie, jak sądziłam chwile.

Wezwany doktor oświadczył mi, że stan taki może się przeciągnąć przez czas pewien, lub każdego momentu skończyć śmiercią. Ale minęło parę miesięcy i śmierć nie nadchodziła.

Oswoiwszy się z ciągłem na nią oczekiwaniem, zaczęłam myśleć o jakiejś pracy dla siebie. Pan Strzemieńczyc po całych dniach czasem pozostawał jakby w letargu i obecność moja nie była mu wtedy potrzebną. Mogłam więc z czystem sumieniem rozporządzać kilkoma godzinami na dobę.

Teraz wszystko szło mi łatwiej. Miałam trochę stosunków przez krewnych baronowej, mieszkających w Warszawie; znalazło się parę korzystnych lekcyj; przyszło mi też na myśl, spożytkować moją zręczność do robót, w jakiej się za granicą wydoskonaliłam, i zaczęłam przyjmować ob-

[illegible] potrzebuję opisywać pani [illegible] takiem, jakiem jest [illegible] dobrze. Jedynym [illegible] iana mieszka- [illegible] rzono tamtą [illegible] wadzić. [illegible] dzenie nie zabiło pana Strzemieńczyca. Było z nim wtedy tak niedobrze! Ale nie — żyje, jak pani widzisz, jeżeli tę dziwną wegetacyę życiem nazwać można.

W pierwszych latach strach mnie nieraz ogarniał, gdy, czuwając przy nim w nocy, zastanawiałam się nad niezwyczajnością tego faktu. Ten blisko stuletni, zgrzybiały, wciąż jakby konający starzec, w którym jakaś ukryta siła podtrzymywała migotliwą iskierkę życia, co, według wszelkiego prawdopodobieństwa, powinna już była zgasnąć, wydawał mi się wtedy czemś fantastycznem i tajemniczem.

Bałam się spojrzeć na niego, aby coś nieludzkiego nie zobaczyć.

Dreszcz wstrząsał mną od stóp do głów, gdy wśród głębokiej ciszy ozwał się jego głos rozbity powtarzający z bolem: „Długie życie! długie życie!" Bo jak teraz, tak wtedy, była to jedyna skarga tej gołębiej natury. Czasem też, po jakiej oddanej mu posłudze, zatrzymywał mnie za rękę, topił w mojej twarzy zamglone źrenice i kiwając z lekka głową powtarzał: „Kto by się był spodziewał, Karolińciu! kto by się był spodziewał:

Ach! tak, kto by się był spodziewał, że tak długo kajdany moje dźwigać będę. Sprawdziły się ostrzegające słowa pana Strzemieńczyca.

Bóg karał mnie chyba za zaufanie w moje siły, gdym jako młoda dziewczyna tak bezwzględnie rozprawiła się z moją przyszłością.

(Dokończenie nastąpi.)

HAJOTA.

serbskiej i jej najwybitniejszych generałów Leszjanina i Horwatowica:

„Obaj ci generałowie odznaczyli się w wojnie Serbii i Rossyi z Turcyą i od dawna spodziewano się, że w chwili ważniejszych wypadków, wybór padnie na nich. Leszjanin, będąc szefem głównego sztabu, rozwinął nadto bardzo pożyteczną czynność przy reorganizacyi armii, podczas gdy Horwatowic był w ostatnich latach posłem serbskim w Petersburgu. Podobnie jak wielu innych oficerów, służył początkowo Horwatowic, jako urodzony na Węgrzech, w armii austryackiej. Równie Leszjanin jak Horwatowic, wyróżnia się już samą powierzchownością. Okazała a przytem i rycerska postać Laszjanina, mogłaby służyć dziś jeszcze za wzór młodym oficerom; Horwatowic przedstawia się nam jako mężczyzna olbrzymiej budowy ciała, z długą brodą i o surowych rysach twarzy. Mimo swej surowości, jest on sprawiedliwym dla podwładnych i uchodzi za prawdziwego ojca żołnierzy. Podczas ostatniej wojny, wywierał on wielki wpływ na umysły swych ludzi, a niejedna piosnka, z którą podróżny spotyka się w Serbii, jest tego dowodem.

„Nie da się prawie wypowiedzieć, ile wojsko serbskie zniosło w ostatnich tygodniach trudów i niewygód wśród ciągłej niepogody. W ulewny deszcz, który całemi tygodniami padał, odbywało forsowne marsze. Brak suchego obozowiska, brak drzewa a niekiedy i chleba dawał się uczuwać, mimo wszystkich zabiegów administracyi wojskowej. Po kilku dniach pogody następował znowu deszcz, śnieg i mróz. Mimo tego stan zdrowia jest tak pomyślny, że nie dowierzałbym temu, gdybym nie czerpał wiadomości z najlepszych, zupełnie niezawisłych źródeł. W Pirocie pojawił się tyfus plamisty. Po sumiennem zbadaniu pokazało się, że były to tylko pojedyncze wypadki choroby i że spostrzegano je wyłącznie między ludnością cywilną. Tak pomyślnie stosunki można sobie wytłómaczyć jedynie niezwykłem zahartowaniem wieśniaka serbskiego, o jakiem mieszkańcy Europy nie mają nawet pojęcia. To samo widać i na koniach. Małe i niepozorne, ale silne i wytrwałe krajowe konie znoszą trudy i niedostatki bez wszelkich widocznych następstw, podczas gdy okazałe wierzchowce, sprowadzone z Węgier, daleko więcej im ulegają“.

Etnograficzna granica Serbii.

W urzędowym belgradzkim *Dnewniku* rektor uniwersytetu belgradzkiego, p. Srukowic, tak pisze o etnograficznych granicach Serbii:

Za panowania Turków, Serbia graniczyła z sandżakami Widdynia i Sofii. Pierwszy z nich, złożony z trzech powiatów (Belogradczyk, Widdyń i Kula) liczy 100 500 mieszkańców; z widdyńskim okręgiem styka się od strony południowej okręg berkowacki (59.000 mieszkańców), z tymże dalej ku południowi okręg trneński (65.500 mieszkańców), küstendilski (144.000 mieszkańców) i sofijski (161 000 mieszkańców). Ludność tych okręgów bułgarskich jest prawie wyłącznie chrześciańską; wyłącznie przez Serbów zamieszkałe są okręgi trneński i küstendilski, tudzież powiat samokowski okręgu sofijskiego. Okręg trnenski należał niegdyś do sandżaku niszskiego i dlatego na kongresie berlińskim przedstawiciel Austryi proponował przyłączenie go do Serbii. Wszyscy posłowie zgodzili się na tę propozycyę. Gdy wszakże nazajutrz miano podpisać protokół, jeden z przedstawicieli Mocarstw wystąpił nagle z protestem, oświadczając, iż rząd jego nie pozwoli nigdy na przyłączenie Trna, Carobrodu i Breśnika do Serbii. Pomimo przeto, że ziemia ta od niepamiętnych czasów należała do Serbii, i czuła się błogo pod rządami władców i patryarchów serbskich, musiała złożyć swe losy na ołtarzu europejskiej „racyi stanu“ i zjednoczyć się z obcą sobie Bułgaryą. Toż samo stosuje się do Küstendilu i Samokowa, a zwłaszcza do Widdynia i Berkowaczu, które od czasów, jak sięga pamięć historyi, zamieszkane były wyłącznie przez ludność serbską.

Zwrotu wskazanych powyżej pięciu okręgów bułgarskich, liczących 530.000 dusz ludności i 447 gmin, domaga się dzisiaj opinia publiczna w Serbii, jako stanowiących granicę jej etnograficzną.

Przygotowania wojenne Grecyi.

Z Aten piszą do *Pol. Corr*: Gdy wszędzie rezerwiści spieszą z zapałem i tłumnie do swoich szeregów, nie da się tego samego powiedzieć o ludności Attyki, gdzie panuje dotąd dziwna powolność i obojętność, czego najlepszym dowodem jest niestawienie się jeszcze 4000 rezerwistów. Należy tu wprawdzie uwzględnić, iż znaczna liczba powołanych z tej prowincyi nie przebywa w ojczyźnie, lecz po za jej granicami; mimo tego jednak liczba nieobecnych nie jest tak wielką, i dlatego całkiem uzasadnionem jest upomnienie dzienników, aby ludność Attyki starała się lepiej okazać swój patrotyzm.

Z głównych punktów stanowisk wojska greckiego z Lamii i Vonicy nadchodzą tu liczne skargi, iż nie wszystko ma się tak, jak się mieć powinno. W Vonicy wielu rezerwistów ubranych jest jeszcze w suknie cywilne, prócz tego zapewniają także, że tak tam, jak i w Lamii, zaprowiantowanie wojska wiele pozostawia do życzenia. W tem ostatniem mieście spostrzeżono między rezerwistami wiele wypadków febry. Skargi te przybrały w Vonicy taki rozmiar, iż obawiają się upadku karności, skutkiem czego wysłano tam z Leukadyi silny oddział wojska stałego.

Do niedawna noszono się z zamiarem założenia w Tessalii większego obozu, departament sanitarny jednak, któremu polecono zbadanie tej kwestyi, oświadczył, iż pora roku jest zanadto spóźnioną, i że wkrótce należy spodziewać się pory deszczowej, skutkiem czego nie można zalecać założenia takiego obozu. Dlatego też polecono komendzie wojskowej w Tessalii, aby na wypadek, gdyby umieszczenie wojska przedstawiało jakieś trudności, użyto do tego celu także budynków prywatnych.

Jak zawsze, gdy sprawy narodowe zagrzewają umysły, tak i teraz wielu Greków, szczególniej za granicą osiadłych, złożyło nader świetne dowody uczucia patryotycznego i patryotycznej ofiarności. Dzienniki wspominają o coraz to nowych tego dowodach. Grecki bankier, Chrysovelonis, zamieszkały w Bukareszcie, zobowiązał się dać rządowi dwa okręty zboża i okręt wołów. Inny bankier, również tam zamieszkały, składa kapitał na wyżywienie całego batalionu przez sześć miesięcy. W Braile i Galacie odbędą się meetingi, na których zostaną zarządzone składki na rzecz armii. Pewien ateński piekarz ofiaruje na czas trwania mobilizacyi wypłacać miesięcznie 100 drachm i t. d.

KRONIKA

— **Z powodu Imienin Najj. Pani**, w dniu wczorajszym, w Krakowie, Przemyślu, Tarnowie i wielu innych miastach i miasteczkach kraju, odprawione zostały solenne nabożeństwa w świątyniach obu obrządków, przy udziale młodzieży szkolnej i publiczności różnych stanów.

— **JE. p. Namiestnik** Filip Zaleski, powrócił dziś rano do Lwowa:

— **JW. p. Marszałek krajowy,** dr. Mikołaj Zyblikiewicz, oraz członek Wydziału krajowego hr. Władysław Badeni i książę Poniński, przejechali wczoraj pospiesznym pociągiem przez Kraków, udając się do Wiednia.

— **J. E. hr. Alfred Potocki**, jak donoszą, przybył do Warszawy. Przyjazd hr. Potockiego do tego miasta połączony był z wiadomym procesem sukcesorów po hr. Maurycym Potockim, zdanym na sąd polubowny. *Słowo* donosi jednocześnie, że w sprawie pomiędzy sukcesorami owymi, Augustem i Eustachym hr. Potockimi, wyrok sądu polubownego został już we środę odczytany obu stronom spornym. Mocą tego wyroku wszelkie pretensye hr. Eustachego Potockiego zostały uchylone.

— **Na polowaniu dworskiem** w rewirach cesarskich Göding, pierwszem w tym roku, odbytem dnia 17 b. m. przy udziale Najd. Arcyksiążąt Franciszka Ferdynanda d'Este i Ottona, księcia Filipa Koburskiego, oraz kilkunastu innych dostojnych myśliwych, ambasadorów, posłów zagranicznych i dygnitarzy dworskich, ubito 8 sztuk rogaczy i sarn, 713 zajęcy, 145 bażantów, 317 kuropatw, 128 królików, 10 sztuk rozmaitej drobnej zwierzyny, ogółem 1.312 sztuk z temi, które odszukano nieżywe po polowaniu. Naganiaczy użyto w tym dniu 1.500, oprócz konnych dojeżdżaczy i służby leśnej; miotów wzięto dwa, z których każdy trwał dwie godziny. W przerwie pomiędzy pierwszym a drugim miotem dostojne towarzystwo spożyło śniadanie myśliwskie pod otwartym namiotem, choiną gustownie przystrojonym.

— **Na ostatnim bankiecie**, czwartym z rzędu danym przez JE. p. Ministra hr. Kalnoky'ego, dla delegacyj wspólnych, oprócz pp. Ministrów wspólnych i Ministra-prezydenta hr. Taaffego, znajdował się pomiędzy licznymi przedstawicielami delegacyj, p. Jasiński.

— **Adres Rady miasta Budapesztu,** nadesłany w tych dniach, jak to już donieśliśmy do Prezydyum magistratu lwowskiego, w odpowiedzi na znany adres lwowskiej i krakowskiej Reprezentacyi miejskiej, opiewa w polskiem tłómaczeniu: „Prześwietne Reprezentacye król. stołecznych miast: Lwowa i Krakowa: Wielce szanowne pismo z dnia 17 września r. b. napełniło nas serdeczną radością, znaleźliśmy bowiem wyrazy szczerego zapewnienia, że naród polski nietylko w czasach ciężkiej walki, lecz także wśród swej cichej pracy domowej, żywi ku nam serdeczną miłość i prawdziwą przyjaźń. Bądźcie przekonani, że z prawdziwą radością witaliśmy Was na naszej ziemi i że to sympatyczne, aż do entuzyazmu posunięte powitanie ze strony stołecznego miasta i całej ludności węgierskiej, nie było tylko czczą grzecznością, lecz było ono prawdziwem uznaniem dla tych pokrewnych idei, które od setek lat łączą naród polski z węgierskim. Przyjmijcie więc jak najserdeczniejsze podziękowanie nasze za zaszczytne uznanie skromnego naszego postępu, równie jak za sympatyczne uczucia jakim daliście wyraz, podnosząc owoce naszej pracy. To wszechstronne uznanie z waszej strony, będzie dla nas zawsze bodźcem do nowych zdobyczy, a przez wytrwałą pracę, starać się będziemy nietylko zapewnić sobie wywalczone już rezultaty, ale nadto starać się będziemy w przyszłości dotrzymać kroku państwom zachodnim pod względem duchowego i materyalnego rozwoju. Przyjmiecie raz jeszcze wyrazy naszego prawdziwego pozdrowienia, naszej przyjacielskiej miłości, a zarazem zapewnienie, że odwidziny wasze serdeczne są dla nas miłą pamiątką i wyryją się na zawsze w sercach naszych, jako nowy dowód prawdziwej przyjaźni dwóch narodów“. Budapeszt, 14 października 1885. Następują podpisy burmistrzów i radnych.

-β- **Uczta dla Jana Zacharyasiewicza.** Ostatniem echem jubileuszowych obchodów, upamiętniających tyloletnie zasługi na niwie literatury pięknej, ulubionego powieściopisarza Jana Zacharyasiewicza, był wieczorek urządzony dla niego przedwczoraj w salonach Koła literackiego, który na długo pamiętnym zostanie dla licznych jego uczestników. Wiemy jak świetnie podejmowała szanownego jubilata Warszawa, gdzie w owacyach dla niego, acz zamkniętych tylko w prywatnych kołach, brali udział wszyscy tamtejsi koryfeusze dziennikarstwa i literatury; wiemy o równie świetnem podjęciu Zacharyasiewicza przez Kraków; o hołdzie złożonym mu przez reprezentacyę miasta Radymna; o pięknej improwizowanej owacyi, wyprawionej mu przez Iwonicz, wiemy o tem wszystkiem i śmiało twierdzimy, że Lwów dostroił się w zupełności do znaczenia tamtych obchodów i godnie wyraził uczucia stolicy dla zasług szanownego jubilata. Już to samo, że w uczcie danej dla Zacharyasiewicza przez Koło literackie, obok młodszych pisarzy, wzięli udział także dawni towarzysze szanownego jubilata, jako to: Antoni Małecki, Jan Dobrzański, Platon Kostecki, Marceli Madeyski, Władysław Zawadzki, już to samo powtarzamy dodawało obchodowi temu uroku i różną od tamtych cechę. Około sześćdziesięciu osób ze świata literackiego, dziennikarskiego i artystycznego, zajęło miejsca przy stołach zastawionych w podkowę, w środku którego, na honorowem miejscu, mając po prawej ręce dr. Małeckiego a po lewej Jana Dobrzańskiego zasiadł jubilat. Naprzeciw niego, zajął miejsce prezes Koła dr. Rutowski w gronie członków zarządu Koła, wreszcie liczny zastęp artystów i literatów, między którymi nie brakowało profesorów uniwersytetu i politechniki oraz innych przedstawicieli poważnego kierunku naukowego w naszem mieście. Byli więc między innymi pp.: dr Roman Pilat i dr. Roszkowski, dawny rektor politechniki p. Zacharyewicz, dyrektor Ossolineum p. dr. Kętrzyński i w. i. Pierwszy toast na cześć jubilata wniósł p. Rutowski witając, w wymownych słowach w szanownym gościu naszym, przedstawiciela szlachetnych uczuć, którym on w ogólnym materyalnym prądzie dzisiejszego wieku nie dał zagasnąć w piersiach i stał się niejako ich duchowym wodzem i wyobrazicielem. Po toaście pana Rutowskiego, któremu towarzyszyły grzmiące oklaski, zabrał głos p. dr Małecki, podnosząc z zasług jubilata tę mianowicie, że jakkolwiek był on zawsze zwolennikiem i szermierzem postępu, to przecież umiał w przedziwny sposób godzić piękne tradycye przeszłości z tem nowoczesnem hasłem i temu tylko z przeszłości naszej wypowiadał w pismach swych wojnę, co prawdziwy postęp potępia, a podnosił zawsze zacne i dodatnie strony tradycyj naszych. Odpowiadając dwom poprzednim mowcom, w dłuższem i głęboko obmyślanem przemówieniu podniósł szanowny jubilat znaczenie koła literackiego. „Dom wasz, rzekł, jest podwójną świątynią literatury i sztuki; a komuż, jeśli nie kapłanom tej świątyni należy się z obowiązku zaszczytna straż i regulacya poziomu moralności publicznej? Jeżeli to spełniać będziecie, to historya złotem pismem zapisze wierną waszą służbę“. Oto mniej więcej treść przemówienia Zacharyasiewicza. Jak głębokie mowa jego wywarła wrażenie, dość powiedzieć, że długo po nim, żaden z następnych mowców nie chciał przerywać poważnego nastroju, wywołanego tym toastem. Przyszła wreszcie kolej na innych. Pięknym wierszem na cześć jubilata odezwał się Platon Kostecki; serdecznie uczcił w nim dawnego swego przyjaciela p mecenas Madeyski i p. Dobrzański,— a przy toaście p Bełzy na cześć obecnych na tej uczcie i ku pamięci zmarłych towarzyszów Zacharyasiewicza, jubilat dodał jeszcze od siebie słowo czci dla złożonego chorobą Kraszewskiego i w imieniu tak własnem, jak i całego Koła, życzył mu powrotu do zdrowia. Tak zakończył się ten jubileuszowy obchód, którego echo długo jeszcze odbrzmiewać będzie w pamięci uczestników.

— **Dzieł Jana Lama**, w zbiorowem wydawnictwie, wyszedł tom IV zawierający pierwszą część powieści: „Głowy do pozłoty“. Tegoż autora ukazała się na półkach księgarskich, cenna praca historyczna p. t. „Starożytny Dźwinogród i Różne Pole“.

— **Wieczorek ku czci A. Mickiewicza** odbędzie się staraniem wydziału Czytelni polskiej akademików górniczych w Leoben, w hotelu „zum Mohren“ dnia 28 b. m. Wieczorek składać się będzie z produkcyj muzykalnych i deklamacyj.

— **Koncert Pauliny Lucca** we Lwowie odłożony został do drugiej połowy grudnia b. r., gdyż znakomita artystka zaproszoną została do Petersburga, gdzie w trzech koncertach wystąpi, otrzymując za każdy występ po 5.000 rs., prócz tego śpiewać będzie w dworskim koncercie. Później udaje się pani Lucca do Moskwy na dwa koncerta, a wróci przez Kijów, Odessę i Lwów na styczeń do nadwornej opery wiedeńskiej. We Lwowie stanowczo tylko jeden koncert się odbędzie, którego dzień i bliższe szczegóły później ogłosimy.

(*J*) **Opera.** Wczoraj przedstawiono po raz pierwszy w tegorocznym sezonie Meyerbeerowską *Afrykankę*. Świeżo zaangażowany tenorzysta pan Lafont, który śpiewał partyę Vaski de Gama, przedstawił się nam dość korzystnie. Głos jego, świeży i ładny, wydaje nam się nieco za słabym dla naszej sceny, być jednak może, iż niedostateczne obeznanie się z akustycznemi warunkami sceny naszej, oraz pewna nieśmiałość, towarzysząca zawsze pierwszym występom przed obcą publicznością, odebrały mu część siły i swobody. W niektórych ustępach partyi, a zwłaszcza w aryi i duecie czwartego aktu, śpiewał p. Lafont bardzo ładnie. Wykazał on tam tyle smaku i uczucia, iż słuchało się go z prawdziwą przyjemnością. Ponieważ jednak niepodobna po jednorazowem słyszeniu należycie ocenić artysty, przeto wstrzymujemy się z naszem ostatecznem zdaniem, aż do dalszych występów. Na dzisiaj nie pozostaje nam nic innego, jak tylko powtórzyć, iż wrażenie, jakie na nas śpiew jego wywarł, było dodatniem. Nie zdaje nam się, aby partya Seliki odpowiadała zupełnie warunkom głosu p. Paschalisowej. Mimo to wywiązała się z niej artystka bardzo dobrze. Kołysanka w akcie drugim wypadła wprawdzie nieco ociężale, przyczyny tego należy jednak szukać w samym głosie, niesklonnym już z natury swej do zbyt lekkiej emisyi. W grze zachowała p. Paschalisowa tym razem właściwą miarę, co nas tem przyjemniej uderzyło, iż nie mogliśmy powiedzieć o niej tego po pierwszym występie w Trubadurze. Pan Wierzbicki ma bardzo wiele talentu i śpiewa z przejęciem i należytem zrozumieniem. Sądzimy jednak, iż do problematycznej nieco natury jego głosu więcej by się nadawały partye liryczne, aniżeli dziki i demoniczny Nelusko. Partya ta wymaga głosu o znacznie ciemniejszym kolorze, aniżeli go posiada pan Wierzbicki. Pani Kasprowiczowa jako Inez, śpiewała poprawnie. Mniejsze partye nie odznaczały się wprawdzie niczem zbytnio dodatniem, ale też i nie psuły całości. Chór, zwłaszcza w pierwszym akcie, śpiewał znowu dla odmiany jakby za pańszczyznę. Przypatrując się w trzecim akcie załodze okrętu, dowiedzieliśmy się ku niemałemu naszemu zdziwieniu, iż już wówczas, kiedy Vasco de Gama objeżdżał przylądek Dobrej Nadziei, nosiły damy, powiernice, zaufane pokojowe i t. p. — turniury! O reżyserjo!!

— **Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“** urządza w niedzielę, 22 b. m., przedstawienie amatorskie: odegrany będzie dramat ludowy w 4 aktach ze śpiewami i tańcami p. t. *Wiara, nadzieja i miłość*, przez A. Staszczyka. Biletów nabyć można do soboty wieczór w sklepach pp. A. Aleksandrowicza, ulica Halicka i F. Głodzińskiego, ulica Kopernika.

— **Stowarzyszenie biblioteki słuchaczów prawa** we Lwowie, według ogłoszonego właśnie sprawozdania z czynności w roku minionym, liczyło członków 150 i posiadało w dziełach i skryptach kapitał 1 847 zł., a w gotówce 216 zł. Do nowej rady zawiadowczej wybrani zostali: przewodniczącym p. Alfred Buresz, zastępcą przewodniczącego pan Władysław Margasz, bibliotekarzem p. Gustaw Dyduszyński, skarbnikiem p. Jan Zacharyasiewicz; członkami pp. Czesław Pawłowski, jako sekretarz, Ar. M. Jagusiński, jako podbibliotekarz, Rudolf Neuman, Zygmunt Maksymowicz; zastępcami pp. Waleryan Spalke, Stanisław Elektorowicz.

— **Zgromadzenie tygodniowe** towarzystwa politechnicznego odbędzie się jutro, w sobotę, o godzinie 6 wieczorem, w sali rysunkowej miejskiego muzeum przemysłowego w ratuszu. Na porządku dziennym: wykład p. Kovatsa „O smarowaniu wozów kolejowych olejem skalnym“ i wnioski.

— **Popularnego śpiewnika** pod tytułem *Skarb ojczysty*, wydawanego w Tarnowie przez p. Jana Swobodę, nauczyciela muzyki w tamtejszem c. k. seminaryum nauczycielskiem, wyszedł zeszyt IV i ostatni, zawierający 25 pieśni ludowych w łatwym układzie na fortepian.

— **Andriolli** opuścił już Warszawę, udając się w podróż artystyczną do Włoch i Francyi na całą zimę.

— **Znakomity portrecista** p. L Horowitz, wykonywa obecnie w Warszawie portret wiolinistki Teresiny Tua, goszczącej tam od dwóch dni.

— **O wypadku na kolei państwowej** pod Wolą Łużańską, podaje nam c. k. dyrekcya ruchu tejże kolei następujące szczegóły: „Dnia 13 b. m, między Wolą Łużańską a Zagórzanami, najechał pociąg roboczy na mały wózek kolejowy, służący do przewożenia materyałów, w skutek czego cztery wagony wyskoczyły z szyn i mocno uszkodzone zostały. Niestety, wśród tego wypadku stracił życie jeden dozorca kolejowy i jedna robotnica; trzech robotników zaś, (według dotychczasowych doniesień) zostało ciężko zranionych, kilku innych lżej. Zarządzono w tej sprawie najściślejsze śledztwo."

= **Przejechanie.** Dorożkarz nr. 56, przejechał wczoraj skutkiem szybkiej jazdy na placu Maryackim 65-ietnią starozakonnę Serlę Krebs i uszkodził ją znacznie w bok. Uszkodzoną odwieziono do jej mieszkania, a winnego pociągnięto do odpowiedzialnoś. ci

= **Ogień sklepowy.** Posterunek policyjny spostrzegł wczoraj w nocy o godzinie 11 w zamkniętym kramie pod l. 15 przy ulicy Cebulnej, odblask ognia. Po wyważeniu drzwi kramu, stłumiono ogień, który powstał od garnka z węglami, pozostawionego na podłodze przez właścicielkę kramu, Simę Hautzig.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie radca wyższego sądu krajowego Bazyli Kopystyński, przeżywszy lat 68; w Weisskirchen na Morawie w 20 roku życia uczeń szkoły kadetów hr. Hubert Starhemberg, syn hr. Kamila, członka Izby panów Rady państwa i Zofii z hr. Sickingen hr. Starhembergów, a brat hr. Maryi Konradowej Ungnad-Weissenwolf, której mąż urodzony jest z hr. Jadwigi Krasickiej; w Trydencie książę biskup tamtejszy Jan Jakób Dellabona.

— **Od J. I. Kraszewskiego** otrzymał petersburski *Kraj* list z objaśnieniem, że podane przez dzienniki wiadomości o tem, jakoby kaucyę za uwięzionego złożył hr. Brochocki, są bezpodstawne. „Mam przecież rodzinę, pisze Kraszewski, i nie mam potrzeby uciekać się o pomoc do obcych. Pogłoska ta sprawia mi przykrość". — Jak donoszą *K. Por.*, Kraszewski przybył dnia 12 b. m. do Medyolanu i zamieszkał w Grand Hôtel de Milan. Następnego dnia w towarzystwie przyjaciół miał wyjechać do San Remo.

— **Aleksander Dumas**, jak się dowiaduje *K. Por.*, zamierza wybrać się w podróż do Petersburga i Moskwy i odwidzi przy tej sposobności Warszawę.

— **Ślub Adeliny Patti** z tenorem p. Nicolini czyli Nicolas, rozwiedzionym trzy dni temu, odbędzie się w pierwszych dniach czerwca w pałacu Craig-y-Nos w księstwie Walii. Pałac ten jest własnością Patti; sławna spiewaczka postanowiła stale tam zamieszkać, skoro tylko wypełni rozmaite zobowiązania jakie zaciągnęła względem teatrów.

— **Kilka pieczar**, ze śladami, że zamieszkiwał je kiedyś tak zwany człowiek przedhistoryczny, odkopano w tych dniach przy ulicy Hłubocznica, w Kijowie. Znaleziono także wiele narzędzi z kamienia oszlifowanego.

- **Podziemia w Berdyczowie.** Kijowska *Zarja* opisuje podziemia w Berdyczowie, które tworzą cały gród podziemny, z ulicami i galeryami, oraz mieszkaniami, wyrytemi w ziemi. Podziemia powstały podobno w wieku XVII, odkąd miasto było wystawione na napady z dwóch stron, i mieszkańcy nie byli pewni życia w swoich domach. Zazwyczaj pod każdym nowo wzniesionym domem wykopywano obszerną piwnicę, którą następnie łączono przejściami z główną galeryą.

— **Wykopalisko.** Ze Starokonstantynowa donoszą, że włościanka wsi Wolicy wykopała przypadkowo w ogrodzie 123 srebrnych monet polskich, z czasów Zygmunta III. Policya odebrała je i odesłała gubernatorowi.

— **Kolej Zakaspijska.** Z Tyflisu donoszą o urzędowem otwarciu kolei Zakaspijskiej do stacyi Buhardan, zkąd do Askabadu pozostaje 80 wiorst. Cała linia będzie otwarta prawdopodobnie w połowie przyszłego miesiąca. Roboty są wykonywane z pośpiechem, tylko budowa mostów nastręcza trudności i powoduje zwłokę

— **Bankructwa milionowe**, według depeszy z Kopenhagi, od kilku dni są na porządku dziennym w tem mieście, w skutek czego panuje wielki popłoch w kołach handlowych. Właśnie firma hurtowna Mohr et Kjaer ogłosiła swoją niewypłacalność z 4 milionami mark; najbardziej dotknięte są wielkie domy bankowe w Kopenhadze i Rydze. Wskutek tego spodziewają się w stolicy duńskiej licznych bankructw miejscowych fabrykantów i kupców.

— **Nowe źródło nafty**, bijące do wysokości 20 sążni, odkryto niedawno w Baku, na Kaukazie. Źródło owe daje 100.000 pudów (3 miliony funtów) nafty na dobę.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z dnia 19 listopada*).

(*L*) Przewodniczący prezydent p. Dąbrowski odczytał adres budapeszteńskiej Reprezentacyi miejskiej, który podajemy w „Kronice" w dosłownem brzmieniu, poczem odczytał wniosek naglący podpisany przez p. Juliana Zacharjewicza i 35 innych radnych, osnowy następującej: „W dowód uznania wielkich zasług około dobra kraju, które sobie zaskarbił wytrawną, szczytną, pełną poświęcenia pracą na tak ważnych stanowiskach, jakie zajmuje przez tak długi szereg lat w Sejmie krajowym, nasz, miasto Lwów przedstawiający Poseł i Delegat, Reprezentacya król. stołecznego miasta Lwowa mianuje dr. Euzebiusza Czerkawskiego honorowym obywatelem miasta Lwowa". Nagłość tego wniosku i sam wniosek przyjęła Rada prawie jednogłośnie, bez dyskusyi.

Sprawa p. Józefa Passoga, właściciela menażeryi, bawiącej we Lwowie od roku, który zaproponował miastu zakupno dzikich zwierząt i urządzenie ogrodu zoologicznego, wywołała dłuższą dyskusyę. Za 38 sztuk dzikich zwierząt zażądał p. Passog od miasta 10.000 zł. przyczem domagał się, ażeby gmina zamianowała go dyrektorem ogrodu zoologicznego z płacą roczną 1000 zł. Nim magistrat przystąpił do obrad nad tą propozycyą, poinformował się w Poznaniu i Wrocławiu, co kosztuje urządzenie i utrzymanie ogrodu zoologicznego? Z odpowiedzi otrzymanych wynika, iż w Poznaniu kosztuje sama administracya ogrodu zoologicznego rocznie około 15.000 mark, a urządzenie ogrodu zoologicznego w Wrocławiu kosztowało 200 — 250 tysięcy mark, koszta zaś utrzymania wynoszą rocznie bardzo znaczne sumy. Magistrat i sekcye II i III, w uwzględnieniu powyższych okoliczności i wychodząc z założenia, że gmina niema funduszów na najniezbędniejsze potrzeby, jak n. p. na utworzenie przytuliska dla nieuleczalnych chorych, na budowę koniecznie potrzebnych szkół i t. p. proponują, ażeby Rada nad ofertą p. Passoga przeszła do porządku dziennego.

Dr. Małecki wita ten wniosek z największą sympatyą. Istotnie, jakaś monstrualna myśl zaświtała w niektórych umysłach co do zakupna zwierząt od p. Passoga. Miasto, które niema funduszów na zasklepienie kanału wydzielającego zabójcze wyziewy; które nie ma do dyspozycyi drobnej sumy dla ratowania ludzi nawiedzonych chorobami nieuleczalnemi od śmierci głodowej, miałoby wydawać krocie na ratowanie przybysza i jego zwierząt ?...

Po dyskusyi, w której brali udział liczni mowcy, przeszła Rada do porządku dziennego nad ofertą p. Passoga. Tym sposobem załatwiono trafnie kwestyę, która od kilku tygodni pozbawia spokoju umysły wrażliwe na głodowe cierpienia... krokodylów.

Z innych spraw uchwaliła Rada regulamin co do utrzymania porządku i bezpieczeństwa przy kopaniu ziemi i wydobywaniu kamieni; ustanowiła kontrolę nad oświetleniem ulic a na prośbę dyrekcyi ruchu kolei państwowych zezwoliła, ażeby frontowy ryzalit projektowanego gmachu administracyjnego, przy ulicy Majerowskiej, był wysunięty na rzeczoną ulicę o 1·15 metra.

Bułgarya.

(Bułgarya, jej przeszłość dziejowa i jej obecne narodowe i religijne odrodzenie, skreślił ks. Józef Hołubowicz, T. J. Kraków 1885.)

W chwili, gdy powszechna uwaga zwraca się na półwysep Bałkański, zkąd dochodzą echa krwawej walki i gdzie spoczywa obecnie punkt główny polityki europejskiej, nie od rzeczy będzie wspomnieć o książce, która niedawno ukazała się na pułkach księgarskich, a w której autor zebrał skrzętnie wszystkie szczegóły, odnoszące się do narodowego i religijnego rozwoju, obyczajów i życia wewnętrznego Bułgaryi. A szczegółów tych — co ze szczególniejszym naciskiem podnieść należy — nie czerpał autor z przelotnych, często fałszywych wrażeń, ale ze sprawozdań ludzi, którzy żywot swój poświęcili na szerzenie oświaty i wiary w tym kraju, z relacyj misyonarzy bułgarskich, OO. Zmartwychwstańców polskich i innych autentycznych źródeł. Książka ta ma przeto za sobą powagę zupełnej autentyczności, pisana zaś pełnym prostoty, a barwnym i poprawnym językiem, czyta się jednym tchem, bez znużenia, z przyjemnością największą, wtajemniczając czytelnika we wszelkie koleje walk i przewrotów wewnętrznych, przez jakie przechodziła Bułgarya od najdawniejszych, aż do najnowszych czasów.

Od wojny turecko-rossyjskiej rozpoczyna się nowa epoka w życiu i dziejach Bułgaryi, to też i książka ks. Hołubowicza dzieli się na dwie części, z których pierwsza daje krótki, ale treściwy pogląd na dawniejszą historyę kraju, na charakter i sposób życia Bułgarów w ogóle, zawiera cenne szczegóły o starożytnym i nowym języku bułgarskim, a wyczerpująco i w sposób prawdziwie interesujący opisuje dzieje unii i walki, jakie staczać musiała garstka missyonarzy katolickich, rzucona wśród przemożnych a wrogich żywiołów. W roku 1861 deputacya, złożona z przedniejszych Bułgarów, wręczyła delegatowi apostolskiemu, ks. arcybiskupowi Brunoni, solenny akt poddania się Stolicy św. i prosiła patryarchę Ormian-unitów, aby wobec rządu tureckiego reprezentował także unitów bułgarskich. Akt ten, podpisany przez 120 stowarzyszeń rzemieślniczych i wiele innych delegacyj, zawieźli do Rzymu archimandryta Makary i Józef kapłan Teodor i dyakon Benador. Pius IX powitał z radością deputacyę, a przyjmując Bułgarów do jedności z Kościołem apostolskim, zatwierdził uroczyście ich obrządek i liturgię słowiańską. Wkrótce też potem zamianował arcybiskupem Bułgaryi archimandrytę Józefa Sokolskiego. Początkowa ta unia przebywała ciężkie koleje. Unici, pozbawieni przez swych dawnych współwyznawców prawie wszystkich świątyń, musieli nadto znosić wszelkiego rodzaju dokuczliwości ze strony księży greckich, którzy już od dawna wyrobili sobie nad ludem stanowisko zwierzchników cywilnych. Rozdzieleni przytem na drobne ogniska, bez środków ułatwiających im wzajemne porozumienie i sprężystość w działaniu, nie mogli się zdobyć na energiczną inicyatywę. W takim stanie okazał się wkrótce powszechny bezład i anarchia, spotęgowana wreszcie do najwyższego stopnia nagłą, a wcale nieprzewidywaną wieścią o zniknięciu arcybiskupa Sokolskiego. Zdawało się, że początkującemu dziełu unii zada to cios śmiertelny. Inaczej jednak zrządziła Opatrzność; unia, walcząc zwycięzko z trudnościami, pomimo przeszkód, rozwijać się poczęła pomyślnie. O. Karol Kaczanowski ze Zgromadzenia Zmartwychwstańców, któremu Pius IX poruczył misyę bułgarską, przybywa z jednym braciszkiem zakonnym do Adryanopola i czekając na przybycie innych towarzyszy, tymczasem sam, mimo podeszłego wieku, zakłada szkołę i kaplicę i rozpoczyna dzieło misyjne. Francuscy kapłani ze Zgromadzenia Assumpcyonistów zakładają równocześnie seminaryum bułgarskie, a wikaryusz apostolski w Carogrodzie, arcybiskup Brunoni, urządza obok szkoły adryanopolskiej OO. Zmartwychwstańców, dom przytułku dla księży bułgarskich, pragnących połączyć się z kościołem katolickim. Szkoła OO. Zmartwychwstańców od razu rozwijać się zaczęła nader pomyślnie, otaczana ogólnem poważaniem całej ludności. Wreszcie działalność prawdziwie apostolska biskupa Rafała Popowa, administratora wikaryatu bułgarskiego i nawrócenie władyki Nil Izworowa, który po śmierci Popowa, zajął jego stanowisko, stanowczo zapewniły unii rozwój pomyślny w przyszłości.

Musielibyśmy wiele miejsca poświęcić książce ks. Hołubowicza, chcąc streścić to wszystko, co w niej jest godnem uwagi. Nie mogąc tego uczynić, ograniczymy się tylko na wskazaniu ciekawych szczegółów w niej zawartych, o przesileniu politycznem w Bułgaryi i wojnie rossyjsko tureckiej, opisanej bardzo zajmująco w dołączonem wspomnieniu O. Smolikowskiego, misyonarza. Niesłychanie ważne są wiadomości o wikaryatach apostolskich w Nikopolu, Sofii i Płowdywie (Filipopolu), o pracach OO. Kapucynów, o działalności misyonarzy w Adryanopolu, o unii bułgarskiej w Macedonii, o nowych biskupach bułgarskich, o ich apostolskich pracach, a wreszcie o zakładach OO. Zmartwychwstańców w Adryanopolu. Ze sprawozdania O. Waleryana Przewłockiego, który od r. 1883 jest przełożonym misyi Zmartwychwstańców, dowiadujemy się o błogich skutkach tej misyi i jej rzeczywiście zdumiewającej działalności. Do szkoły przez nią założonej uczęszczało w roku 1882, 158 uczniów, z których 120 przystąpiło do egzaminów publicznych, 36 otrzymało nagrody, a 116 otrzymało promocyę. Dwóch ukończyło pomyślnie całe stadyum nauk gimnazyalnych, a jednego z nich (Chrystio Kosiakow) wysłała misya własnym kosztem na uniwersytet lwowski. Równie pomyślnie rozwija się i seminaryum duchowne, kierowane przez OO. Zmartwychwstańców, a z dwóch tych instytucyj naukowych, utrzymywanych ofiarnością i poświęceniem świata katolickiego i wspomnianego Zgromadzenia, rozchodzą się promienie cywilizacyi i wiary po całym kraju.

Druga część książki ks. Hołubicza daje obraz stosunków w Bułgaryi po wojnie rossyjsko tureckiej. Wojna ta, zmieniając stanowisko Bułgaryi, obudziła drzemiące aspiracye narodowe, które się odtąd coraz bardziej wzmagały. Księstwo bułgarskie, ustanowione uchwałą kongresu z 13 lipca 1878, obejmuje północną część obszaru ziemi bułgarskiej. Na północ oddzielone Dunajem od Rumunii, graniczy na Wschód z morzem Czarnem, na Zachód z Serbią, na Południe z Macedonią i Tracyą, przedzielone od nich Bałkanami. Cała powierzchnia tego księstwa wynosi 64.000 mil kwadratowych. Ludność jego przeważnie bułgarska, na wschodniej połowie częściowo turecka, w środku gdzieniegdzie wołoska, z przymieszką najrozmaitszej napływowej ludności, liczy 1,965.000 mieszkańców, według najnowszego obliczenia. Gdy w r. 1879 ks. Ludwik Aleksander Battenberg, syn Aleksandra księcia hesskiego i Julii córki Maurycego Hauke, byłego ministra i wojewody Królestwa Polskiego, został przez zgromadzenie narodowe obwołany księciem bułgarskim, zgotowano mu w Warnie uroczyste przyjęcie. Dnia 6 lipca powiewały tam od rana w zatoce niezliczone bandery; wszystkie okręty były bogato przyozdobione, a najwspanialej jaśniała brama tryumfalna około pomostu do wylądowania. Obok niej stali dygnitarze bułgarscy i rossyjscy, rada miejska (*gradski sawiet*), tudzież konsulowie zagraniczni. Koło południa ukazał się zdala parowiec książęcy i niebawem 101 wystrzałów oznajmiło okolicy przybycie upragnionego dostojnika. Kiedy książę, odziany w narodowym stroju bułgarskim, na brzeg wstępował, rozlegały się pośród nieprzejrzanych tłumów ludu przeciągłe okrzyki: *da żiwie nasz knjaz!* Gubernator Cankow wygłosił w imieniu całego kraju mowę powitalną i przedstawił mu kolejno wszystkich naczelników władz krajowych. Następnie prezydent rady miejskiej wręczył mu według starosłowiańskiego zwyczaju na srebrnej tacy chleb i sól z odpowiednim napisem, przyczem jeden z członków tejże rady złożył mu w gorącej przemowie francuzkiej hołd w imieniu miasta. Książę wzruszony do żywego tak serdecznem przyjęciem, wzniósł kołpak do góry i odezwał się donośnym głosem: *da żiwie nowo to mi oczestwo Blgaria!* (niech żyje ta nowa ojczyzna moja Bułgarya!). Słowa te przyjęły tłumy ludu ponownemi hucznemi okrzykami na cześć księcia i obsypywały go mnóstwem kwiatów. Zagrzmiała muzyka, a za nią z tysiącznych piersi dobywały się dźwięki narodowej pieśni: *Szumij Maryca okrwawena!* (Szum, Maryco okrwawiona!) [1])

Przez kilka dni w całej Bułgaryi, od Warny aż do Timoku, trwały uroczystości i różne objawy radosne uszczęśliwionego ludu, stojącego już u kresu swoich życzeń. W Tyrnowie skupiły się 10 lipca wszystkie znakomitości kraju, wobec których książę złożył przysięgę na konstytucyę, a 14 lipca odbył się uroczysty wjazd jego do stolicy, który nie ustępował najokazalszym tryumfom zwycięzców, o jakich wspominają dzieje ludzkości. Dziesięć tysięcy wojska bułgarskiego, a za niem gęsto ścieśnione tłumy ludu tworzyły niesłychanie długi szpaler, pośród którego nie było końca rozlegającym się nieustannie radosnym okrzykom powitalnym, bo każdy Bułgar widział w księciu urzeczywistnienie swoich najmilszych nadziei i zapewnienie szczęśliwszej doli narodu i każdy skwapliwie pragnął dać wyraz swoim uczuciom. Na powitalną mowę metropolity Meletina odpowiedział książę po bułgarsku, wyrażając swoje szczęście na widok tylu objawów serdecznego przywiązania, w których sądził mieć dla siebie rękojmię, że będzie mógł skutecznie pracować dla jego dobra, a zakończył przemowę ożywionym okrzykiem: *da żiwie narod blgarski!* który wywołał znowu ze strony ludu entuzyastyczne głosy czci i hołdu dla swojego księcia. (d. c. n.)

[1]) Rzeka Maryca w zabałkańskiej Bułgaryi, była w ubiegłej przeszłości widownią czynów sławy wojennej, ale i mnogich klęsk narodu. Ztąd to poszanowanie dla tej rzeki ojczystej które się wyraża w pieśniach ludowych.

OSTATNIA POCZTA

Przedwczoraj odbył się u p. Ministra spraw zagranicznych hr. Kalnoky'ego ostatni obiad na cześć delegatów.

Tajny radca ks. Adam Sapieha wyjechał przedwczoraj rano z Wiednia do Krasiczyna.

Po zamknięciu sesyi delegacyjnej nastaje krótka pauza na polu polityki wewnętrznej. Sesya sejmów krajowych, które, jak wiadomo, zbierają się d. 25 b. m., potrwa, zdaniem *Presse*, aż do świąt Bożego Narodzenia. Tenże dziennik twierdzi, iż większa część reprezentacyj krajowych zajmie się wyłącznie sprawami ekonomicznemi i finansowemi, a tylko w Czechach nie obejdzie się prawdopodobnie i tym razem bez walk politycznych, na co tem pewniej należy się przygotować, iż po raz pierwszy tego roku pojawią się na polu walki zwolennicy ostrzejszego tonu.

Ostatniemi czasy obiegały znowu pogłoski o bliskiem przesileniu w gabinecie węgierskim. Wobec tego oświadcza w komunikacie ministeryalny *Nemzet*, iż wersye powyższe są najzupełniej bez-

podstawne i że skonsolidowanie obecnego gabinetu nic nię pozostawia do życzenia.

W prasie belgijskiej zwrócił powszechną uwagę toast wzniesiony w Metz przez nowego namiestnika Alzacyi i Lotaryngii, ks. Hohenlohe. Namiestnik podniósł z zapałem, iż Niemcy uzyskały tylko utracone przed dwiestu laty kraje, że są dość silne jednością, aby je utrzymać, że zresztą rząd zapewnia mieszkańcom duchowy i materyalny rozwój, skutkiem czego ludność nie ma powodu i nie powinna zwracać oczu ku Francyi.

O ostatniej encyklice Leona XIII odzywa się *Nordd. Allg. Ztg.* w następujący sposób: „W aspiracyach swych i w ich umotywowaniu nie różni się encyklika obecnego Papieża w niczem od analogicznych enuncyacyj Grzegorza XVI i Piusa IX, przyznać jednak należy, że obecna encyklika robi lepsze wrażenie przez swój ton pojednawczy, który zdaje się pochodzić ze skłonności złagodzenia w praktycznem postępowaniu zbyt ostrych zasad doktryny.“

Dzienniki niemieckie zaznaczają i przytaczają na to liczne fakta, iż rząd rossyjski zabrał się bardzo energicznie do wydalania z Rossyi poddanych niemieckich. Ostracyzmowi temu ulegają w pierwszym rzędzie robotnicy zatrudnieni w warsztatach Królestwa Polskiego, a także kupcy i przemysłowcy. Wielu, którzy zwlekali z uczynieniem zadość rozkazowi banicyjnemu, odstawiono pod strażą do granicy.

Kraj petersburski pisze: Ks. biskup kujawsko-kaliski ks. Bereśniewicz, po otrzymaniu posłuchania u p. ministra spraw wewnętrznych D. A Tołstoja i załatwieniu bieżących interesów decezyi, dla których powołanym został do Petersburga, opuścił ubiegłej środy stolicę, udając się z powrotem do Włocławka.

Depesze i doniesienia, umieszczone pod właściwą rubryką, dają pogląd na wypadki serbsko-bułgarskiej wojny. Wyrobienie sobie trafnego sądu, przedewszystkiem o operacyach pod Sliwnicą, tem jest trudniejsze, iż z dwóch obozów, z bułgarskiego i serbskiego, nadchodzą wiadomości, które po większej części są sprzeczne, każda bowiem strona stara się przedstawić wypadki ze stanowiska własnych interesów.

Z Belgradu odbiera *Presse* następującą depeszę: Na okólnik prezesa gabinetu serbskiego, Garaszanina, w którym zawiadomiono Mocarstwa o wypowiedzeniu wojny, nadesłała odpowiedź jedna tylko Turcya. W. Porta protestuje przeciw wtargnięciu Serbii do Bułgaryi, gdyż tym sposobem zostały naruszone prawa zwierzchnicze sułtana. Na to oświadczył w replice Garaszanin, iż Serbia nie żywi żadnej nieprzyjaźni dla Turcyi i nie ma bynajmniej zamiaru naruszać praw zwierzchniczych sułtana. W końcu usprawiedliwia postępowanie Serbii prowokacyjnem zachowaniem się Bułgaryi, która formalnie zmusiła króla Milana do akcyi.

Berliner Polit. Nachr oceniają sytuacyę obecną na wschodzie w następujących uwagach: „Obecna równoległość akcyi wojennej i dyplomatycznej, charakteryzująca stan przesilenia bałkańskiego, zbliża się szybko do zakończenia. Wojnę przyjętą przez Bułgarów można było uważać od pierwszej chwili za niekorzystną dla nich. Nie lepiej też stoi ich akcya dyplomatyczna w Konstantynopolu. Porta, choć nie odmawia Bułgarom bezpośrednio pomocy, stawi jednak warunek trudny do wykonania dla księcia, ażeby sam przywrócił stan pierwotny w Rumelii. Za to ręczyć prawie można, że wojna serbsko bułgarska stała się otworem bezpieczeństwa, który ochłodził znacznie gorączkę innych ludów na półwyspie. W tej chwili słuch wytęża się nie w kierunku, zkąd nadchodzi szczęk oręża, ale w kierunku Konstantynopola, gdzie obraduje konferencya mocarstw.“

Repub. Française mniema, że zjawienie się armii serbskiej w Sofii, pozbawi księcia Aleksandra popularności wśród Bułgarów. Przyrzekał bowiem uroczyście utrzymać unię bułgarsko rumelijską, a nie był w stanie obronić Bułgaryi nawet przed najazdem Serbów, cóżby to było, gdyby było trzeba bronić unii wobec potężniejszych wojsk tureckich.

Journal des Debats, zaznaczając niezadowolenie wszystkich stronnictw we Francyi, głównie z powodu polityki kolonialnej, mówi: „Gdybyśmy dziś nie byli już w Tonkinie, to nie poszlibyśmy tam teraz z pewnością, ale skoro raz już jesteśmy, to koniecznie musi rozstrzygać Izba o pozostaniu tam lub odwrocie. Jeżeli zostaniemy, musimy się postarać o najlepsze warunki istnienia w tej kolonii. Jakkolwiek wyprawy tej nie pochwalamy, ale zwracamy uwagę, że kto raz wdał się w okupacyę takich terytoryów, nie może natychmiast odzyskać wolności działania i ustępować, kiedy mu się podoba. Sprawa tonkińska nie jest tak prostą rzeczą, jak się wydaje, związana ona jest z mnóstwem innych interesów na indochińskim półwyspie.“

Temps dowiaduje się, że francuski poseł w Kwirynale zapytywał włoskiego ministra spraw zagranicznych, hrabiego Robilanta, czy Włochy przyjmą udział w paryskiej międzynarodowej wystawie w roku 1889. Hrabia Robilant odpowiedział, jak telegrafują do *Temps* z Rzymu, że Włochy skwapliwie przyjmą takie zaproszenie, i że rząd włoski zażąda odpowiedniego kredytu w Izbie.

Niezależny dziennik wojskowy włoski *Esercitio* ogłosił artykuł pod tytułem: „Straż od Wschodu“, który ma być wyrazem życzeń nieurzędowych kół włoskich, a który się zajmuje sytuacyą, wytworzoną ostatniemi wypadkami na półwyspie bałkańskim. Po wskazaniu, że nad morzem Adryatyckiem ma być rzekomo zagrożona pozycya Włoch, wzywa ten dziennik rząd włoski do czujności. Cały ten wywód sprzeczny jest z obecną polityką gabinetu włoskiego, który postanowił unikać kwestyj, mogących narazić Włochy same na niebezpieczeństwa.

Donoszą z Londynu, że według wiadomości z Indyj, wicekról lord Dufferin, na proklamacyę króla Birmy, odpowiedział odezwą rozpowszechnioną w Rangunie a stylizowaną w takim duchu, jakby Birma była już prowincyą angielską. W odezwie tej kwalifikuje lord Dufferin zabicie lub znieważenie żołnierza angielskiego jako ciężką zbrodnię, która ma być ukarana śmiercią. Urzędnicy mogą zatrzymać swoje posady, ale pod warunkiem pełnienia ściśle obowiązków, a pierwszym obowiązkiem ich nie przyjmować rozkazów ze stolicy Birmy Mandalaju.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Berlin, 20 listopada. Potwierdza się wiadomość o przyjęciu przez Niemcy i Hiszpanię projektu pośredniczącego Papieża w sprawie Karolinów. Projekt ten będzie służył za podstawę dalszych rokowań pomiędzy Berlinem a Madrytem.

Berlin, 20go listopada. Parlament niemiecki został wczoraj otwarty. Z polecenia cesarza, ceremonii otwarcia dokonał podsekretarz stanu, Boetticher, odczytaniem mowy, w której zapowiedział przedłożenia w sprawie reformy podatku od cukru i podatku gorzelnianego, dalej ponowne wniesienie zmienionego projektu ustawy o rozszerzeniu zabezpieczenia w razie wypadków na robotników, zajętych przy gospodarstwie rolnem i leśnem, oraz projekt ustawy w sprawie zabezpieczenia urzędników i osób wojskowych, wreszcie projekt ustawy o wybudowaniu kanału dla żeglugi parowej, począwszy od ujścia Elby aż do zatoki kielskiej i o uregulowaniu sądownictwa w zamorskich posiadłościach. Mowa zawiadomiła, iż rokowania z Anglią co do określenia sposobu, w jaki mają być nadal nabywane obce posiadłości, zostały już w głównych punktach ukończone, a w najbliższym czasie spodziewanem jest załatwienie na podstawie wyroku papieskiego w sprawie karolińskiej.

Ustęp mowy, tyczący się spraw zagranicznych, brzmi: „Państwo niemieckie cieszy się pokojowemi i przyjaźnemi stosunkami ze wszystkiemi zagranicznemi mocarstwami.

Cesarz wyraża silną nadzieję, że walka między państwami bałkańskiemi nie zakłóci pokoju między mocarstwami europejskiemi, i że mocarstwa, które przed siedmiu laty zawarowały traktatami pokój dla każdego z nich równie pożądany, zdołają i teraz zapewnić poszanowanie tych traktatów przez ludy półwyspu Bałkańskiego, które traktatem tym do samodzielnego istnienia powołane zostały.

Cesarz jest pełen ufności, że błogosławieństwo Boże, które dotąd wspierało skutecznie usiłowania nasze utrzymania pokoju, nie opuści nas i na przyszłość.“

Londyn, 19 listopada. (*Tel. pr.*) Według *Pall Mall Gazette* konserwatywna reakcya w Anglii jest w czasach dzisiejszych silniejszą, niż przy wyborach w 1874, które się skończyły upadkiem Gladstona.

Wiedeń, 21 listopada. Deputowany do Rady państwa Wickhof zmarł dzisiaj rano.

Wojna Serbsko Bułgarska.

Belgrad, 20 listopada. (*Telegram naszego specyalnego korespondenta*) (*B*) Dzisiaj w nocy ogłoszono w nadzwyczajnym dodatku do dziennika urzędowego następujący biuletyn:

„Pirot, 18 lipca, godzina 7 wieczorem. Doniesienie urzędowe: Wczoraj wojska nasze uderzyły na obwarowane wyżyny Sliwnicy i zostały odparte. Niepogoda nie pozwalała na bezzwłoczne ponowienie ataku.“

W tutejszych kołach wojskowych ostatnie niepowodzenia wojsk przypisują tej głównie okoliczności, iż wojska te były znużone pięciogodzinnym marszem i nie dorównywały liczebnie Bułgarom, gdyż ani dywizya Miskatowica, ani dywizya Topalowica, nie przybyły w porę na linię bojową, skutkiem czego nie można było dokonać zamierzonej operacyi równocześnie z trzech stron.

Zbyt spieszne przeniesienie głównej kwatery z Pirotu do Carobrodu, przedstawiane jest jako niekorzystne, ponieważ w skutek tego ucierpiał związek komendantów dywizyj ze sztabem generalnym. Sztab generalny zwabiony zwycięztwami, działał na własną rękę. W skutek poczynionych doświadczeń pierwotny plan operacyjny został zmieniony. Topalowicz otrzymał rozkaz pochodu wprost na Sofię, ażeby sprawić dywersyę głównym siłom bułgarskim, operującym pod Sliwnicą, a ewentualnie wpaść im na tyły. Lewe skrzydło Bułgarów od wschodu, bronione jest stromemi ścianami skał, od południa jest nie do zdobycia i można je obejść tylko przez wielkie bezdroża; od północy podobna pozycya.

Nota turecka składa się z następujących trzech punktów: 1. Porta ubolewa nad wojną. 2. konstatuje przyjęcie do wiadomości oświadczenia serbskiego, iż zwierzchnicze prawa sułtana szanowane będą. 3. zaleca Serbom umiarkowanie.

Belgradzki dziennik urzędowy donosi, że Garaszanin, w skutek wezwania króla, wyjechał w nocy umyślnym pociągiem do Pirotu, dokąd przybędzie dziś w południe.

Wiedeń, 20 listopada. (*Tel. pr.*) Dzienniki wiedeńskie stwierdzają, iż wojskom serbskim pod Śliwnicą nie sprzyjało dotychczas szczęście wojenne, co się tem tłómaczy, iż dywizya morawska i szumadijska, które miały popierać działania głównej armii, nie stanęły w porę na linii bojowej. Skutkiem porażek pod Śliwnicą król Milan przeniósł główną swoją kwaterę z Carobrodu do Pirotu. W Serbii wezwano pod chorągiew drugie powołanie.

Wiedeń, 20 listopada. (*Tel. pr.*) Wiadomości o zupełnem zmobilizowaniu Rumunii są niedokładne. Protest Rumunii przeciw uzbrajaniu twierdz bułgarskich, doznał u mocarstw przychylnego przyjęcia.

Sliwnica, 18 listopada, wieczorem. Pozycye, które skutkiem odniesionych w dniu wczorajszym przez wojska serbskie korzyści były zagrożone, zostały wzmocnione. Bułgarzy, odparłszy atak serbski i przedsięwziąwszy następnie ruch zaczepny przeciw skrzydłu serbskiemu, powrócili w obręb linii sliwnickiej. Dzisiaj rano stoczono kilka utarczek tyralierskich. Popołudniu trzy bataliony bułgarskie obsadziły po półtoragodzinnej walce okupowane przez Serbów wyżyny.

Od strony Lom-Palanki nadchodzą znaczne posiłki.

Obiega pogłoska, iż wojska serbskie obsadziły Bresnik i prawdopodobnie będą próbowały wpaść na tyły Bułgarów.

W Sliwnicy skoncentrowano dostateczne siły tak dla energicznej obrony, jak ewentualnych działań zaczepnych; Serbowie ustawili bateryę naprzeciw Sliwnicy.

Jutro rano (d. 19 b. m.) oczekują stoczenia bitwy.

Sofia, 21 listopada. (*Tel. pr.*) Książę Aleksander zawiadomił sułtana, iż tak on, jak i cały lud bułgarski, poddają się woli padyszacha, i błaga zarazem, aby sułtan dopomógł mu do zwalczenia wspólnego nieprzyjaciela. Sądzą, iż skutkiem tego zadanie konferencyi zostało znacznie ułatwione.

Sofia, 20 listopada. Prawe skrzydło wojsk bułgarskich pod Sliwnicą odparło wczoraj z rana atak serbski, poczem centrum równocześnie z prawem skrzydłem wyruszyło przeciw pozycyom, okupowanym przez Serbów. Wyżyny te obsadziło prawe skrzydło. Serbowie zwrócili się przeciw lewemu skrzydłu bułgarskiemu i otwarli gwałtowny ogień działowy i karabinowy. Bułgarzy odparli prawe skrzydło serbskie, zapadający jednak zmrok nie pozwolił im dalej się posunąć. W Sofii panuje wielki zapał i radość z powodu przybycia nowych posiłków.

Jutro oczekują stoczenia stanowczej bitwy.

Belgrad, 20 listopada. (*Tel. pr.*) Pod Śliwnicą toczą się od dwóch dni zacięte walki, do pomyślnego skutku nie doprowadziła jednak jeszcze żadna z obu stron walczących.

Wiadomość *Times'a* o układzie serbsko tureckim jest zmyśleniem.

Bruksela, 20 listopada. (*Tel. pryw.*) Rząd belgijski zawiadomił fabrykę broni Cockerilla, że nie pozwala dostarczać broni ani dla Serbii ani dla Bułgaryi.

Konstantynopol, 20 listopada. (Doniesienie *Agencyi Havasa*). Książę Aleksander na depeszę sułtana, odpowiadającą na prośbę o pomoc przeciw Serbom, zatelegrafował, iż on (książę) i naród bułgarski poddają się sułtanowi, i że wojska bułgarskie opuściły Rumelię. Oświadczenie to zadowoliło sułtana, który zwołał bezzwłocznie radę ministeryalną.

Bukareszt, 21 listopada. Obiega pogłoska, że wojska bułgarskie odparły wczoraj atak Serbów w kierunku Widdynia.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 19 listopada 1885 r. godzina 5, minut 38. Akcye kredytowe 283.40, Anglo-Austr. —.—, Unionbank —.—, Kolej Karola Ludwika 237·50, Południowa —.—, Renta papierowa 82·—. Galic. listy zastawne 101·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —.—, Galicyjski bank rustykalny —.—, Losy z roku 1883 —.—, Napoleondor 10·—, Rubel papierowy —.—. Usposobienie —.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

W Teatrze hr. Skarbka
W piątek 20 listopada 1885.

Nerwowi

komedya w trzech aktach, Wiktoryna
SARDOU.
Reżyszer p. Apollo Lubicz.

Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa
dnia 20 listopada 1885.

Hotel George'a

Pp. A. hr. Zamoyski z Krakowa. A. Leszczyński z Zabłociec, A. Gnoiński z Wolicy, O. Sala z Wysocka, K. Chwalibóg z Grojec, W. Prunkul z Suczawy, Wulcher z Sędziszowa Dworaczek z Wiednia.

Hotel Europejski

Pp. S. Bykowski z Koliniec, J. Ochocki z Wierzbowca, J. Gebauer z Chlebowic. F. Feleszar z Łańcuta, H. Baderle z Wiednia, H. Karpeles z Pragi, L. Löwy z Wiednia.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze:** o godz. 6 min. 7 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 9 po południu pociąg mięszany, o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Do Krakowa: o godz. 10 min. 46 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany i o godz. 8 rano pociąg mięszany lokalny.

Do Podwołoczysk z głównego dworca: o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz 12 min. 35 po południu pociąg mięszany, o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 20 w południe i o godzinie 11 min. 6 w nocy pociąg mięszany.

Pociąg osobowy: o godz. 11 min. 45 przed południem do Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa i Husiatyna

Pociąg osobowy: o godzinie 7mej m. 30 z rana do Stryja.

Pociąg osobowy: o godz. 7 min. 30 wieczór do Stryja, Drohobycza, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie z dnia 20 listopada 1885 o 7 rano.

Barometr 739.54 mm przy temp. 0°C. Psychrometr suchy —0.8 C Psychrometr wilgotny —2.0 C Prężność pary 3.3 mm. Wilgoć 77./. Zachmurzenie 10 Wiatr W 4, Ozon 8

Temperatura powietrza 0.6°R.

Barometr idzie w górę

Stan barometru nad poziom morza 766.04 mm

Najwyższa temperatura dnia wczorajszego + 3.0 °C.

Najniższa temperatura w nocy —1.4 C

Ilość opadu mierzonego o 7 g. 7mm. 0.0

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

φ = 49°50' λ = 41°41' w. = 340m,5.

Dla 21 listopada 1885

E. = —13 m 54s,04 Θ_0 = 16h 2 m 20s,1°

Zachód słońca 20go listopada o 4h. 8m,8 wschód o 19h 22m,8

W listopadzie nastąpi nów księżyca 6d 10h 38m,8 pierwsza kwadra 14d 11h 35 m.,7; pełnia 1d 23h 15m,8; ostatnia kwadra 28d 15h 33m,2.

Księżyc znajdować się będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 24d 10 h 5, w punkcie odziemnym (Apogeum) 12d 15h 5.

Równanie czasu będzie przez cały listopad ujemne, wskutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe

Średni stan barometru zredukowany do poziomu morza jest na listopad 761 mm,8 średni stan temperatury 1,7C.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

19 listopada 1885.	2h	9h	10h
Stan barometru w millimetr.	730,23	731,51	734,88
Stan termometru suchego w st. Cels.	+ 2,8	— 0,6	— 2,4
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	+ 1,2	—1,4	— 2,16
Prężność pary w w mililmetr.	4,4	3,7	3,7
Wilgotność powietrza względna w %.	80	85	96
Stan nieba.	1	10	8
Kierunek wiatru.	SW.	W.	W.
Moc wiatru.	3	4	4
Ilość opadu mierzonego o 2h 0.0m			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h +3, o			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. —2,8			
Elektryczność powietrza, woltów	—	—	—

Prognoza na dobę następną od 12h w południe 20 listopada 1885.

Przy wietrze połnocno zachodnim i średniej temperaturze dnia około —1 oC. stan nieba zmienny, powietrze wiecej niż miernie wilgotne i mgliste, opadu nie ma o najwięcej nieznaczny.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 19 listopada 1885.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	225 50	228 50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	221 75	225 25
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	273 —	277 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	225 —	230 —
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99 —	100 —
" " " 4 pr. w. a.	90 40	91 40
" " " 5 pr. okresowe	99 —	100 —
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41 1/2 l.	87 25	88 25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101 50	102 50
" " " 5 pr. w. a.	96 50	97 50
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premia	98 65	99 65
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	57 —	59 —
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a. w likwidacyi	53 —	56 —
4 1/2 prc. kraj. listy zastawne	91 50	92 50
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	102 40	103 40
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.	— —	— —
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	97 —	98 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102 75	104 —
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4 1/2 pr. wa.	90 50	91 50
5. Losy miasta Krakowa	18 —	20 —
" " Stanisławowa	33 50	35 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 87	5 97
Dukat cesarski	5 90	6 02
Napoleondor	9 95	10 06
Półimperyał	10 26	10 36
Rubel rossyjski srebrny	1 54	1 64
" " papierowy	1 22	1 24
100 marek niemieckich	61 50	62 25
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze	—	

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 18 listopada 1885.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	81.60	81.75
luty-sierpień	81.60	81.75
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.20	83.35
kwiecień-październik	82.20	82.35
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	126.75	127.—
" " 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139.70	140.—
" " 1860 po 100 złr. 5 pr.	140.—	140 50
" " 1864 po 100 złr.	171.40	171.90
" " 1864 po 50 złr.	170.50	171.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	45.—	47
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	157.25	157 75
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	99.50	99.65
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	108.25	108 50
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	107.50	—.—
Bukowiny	103.—	104.—
Galicyi	102.50	103.
Niższej Austryi	107.50	108.25
Siedmiogrodu	102.50	103.—
Węgier	103.—	103 75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	96.—	97.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	281 60	282.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	558.—	565.
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	860.—	862 -
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	463.—	46 .—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	239.—	239.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2263	2269
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	226.—	226.50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. [illegible]	223.50	224 —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	269.50	270.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	135.75	136.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	170.75	171.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	53.—	57.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 1/2 pr. w. złocie w 50 l.	100.—	100.50
" " " premiowe po 3 pr.	98.—	98.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.—	100.—
" " " " w 20 l. 7 pr.	101.—	—.—
" " " " w 36 l. 5 1/2 pr.	99.75	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.—	91.50
" " " " po 5 prc.	99.25	99.75
" " " " po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.25	99.75
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.50	102.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—	—.
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	101.60	101.90
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 1/2 prc.	—.—	—.—
" Zakł. kr. ziems. po 5 1/2 prc.	102.50	103.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.20	99.80
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 200 zł. 5 proc. w srebrze	99.—	99.50
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	105.50	106.50
" " po 100 zł. w. a.	101.	102 —
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4 1/2 prc.	99.70	100.—
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.—	99.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 200 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	82.20	82.50
z r. 1884	88.75	89.25
z r. 1868	—.—	
z r. 1873	—.—	
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99 —	99 50
6. Losy		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.75	177.25
Clarego po 40 zł. m. k.	39.75	40.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114 —	114.75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	18.75	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.7	19.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.2	22.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w.	42 —	45 —
[illegible]	37.80	38 30
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14.10	14.30
" " węgiersk. " po 5 zł.	8.70	8.90
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	17.80	18.30
Salma po 40 zł. m. k.	55.25	55.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	50.—	50.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.—	24.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	132.50	133.25
" " po 50 zł. w. a.	69.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.—	28.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39.40	39 80
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	125.80	126.15
Paryż za 100 fr.	49.90	49.95

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski mon.	5.97.—	5.99.—
" pełnej wagi	5.96.—	5.98.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	10 —.—	10.01 —
Rossyjski imperyał	10.30.—	10.32 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Bank krajowy.

	płacą	żądają
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4 1/2 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
4 1/2 prc. krajowe listy zastawne	91.50	92.50

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 19 listopada 1885.

	złr	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	81	55
" " " w srebrze	82	40
Renta w złocie	108	65
5 prc. austr. rent. marcowa	99	70
Akcye banku wiedeńskiego	862	—
" " kredytowego	282	50
Londyn	125	80
Srebro		
Napoleondor	1	—
Dukat cesarski men.	5	8
[illegible]	6	80

DZIENNIK URZĘDOWY.

Wyroki prasowe.

L. 20382 (7718)

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie decyzyą z dnia 17 listopada 1885 l. 20492 zmieniając na skutek zażalenia c. k. Prokuratoryi Państwa tutejszozosądową uchwałę z dnia 2 listopada 1885 l. 19223 na zasadzie §. 488., 493 k. k. orzekł:

1) że zamieszczony w nr. 247 dziennika „Czas" z dnia 29 października 1885 artykuł poczynający się słowy „Już niejednokrotnie zwracaliśmy" w ustępach „a przeciesz takim nie jest", aż do" jak w krajach innych i mnóstwo objawów społecznych aż do trwania dzisiejszego stanu rzeczy", zawiera w sobie istotę czynu występku z §. 300 k k.

2) że zarządzona przez c. k. Prokuratoryę Państwa konfiskata tego numeru zostaje zatwierdzona,

3) że dalsze rozpowszechnienie tego artykułu zostaje zatwierdzonem i

4) że zabrane egzemplarze tego numeru mają być zniszczone.

C. k. sąd krajowy karny
Kraków, dnia 17 listopada 1885.

Licytacye.

L. 32068. (7733 1—3)

Odnośnie do ogłoszenia w c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu z d. 29 września 1885 l. 73980, podaje się do publicznej wiadomości, iż pod warunkami zawartemi w pawołanem ogłoszeniu, odbędzie się przy c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Krakowie po raz drugi konkurencya na wydzierżawienie prawa poboru myta drogowego w Borku i Łękach na rok 1886 t. j. od 1 stycznia 1886 do końca grudnia 1886, albo też na lata 1886 i 1887 t. j. od 1go stycznia 1886 do końca grudnia 1887 a to przez wniesienie pisemnych ofert lub przez ustne nadażę wniesione do komisyi licytacyjnej.

Oferty pisemne wniesione być mają najpóźniej do dnia 30 listopada, 2 godziny po południu na ręce Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu, przyczem się nadmienia, iż oferty pisemne, któreby pocztą nadeszły po upływie powyższego terminu, uwzględnione nie będą.

Ustna licytacya odbywać się będzie na dniu 1 grudnia 1885 od 9 godziny rano do 2 godziny po południu.

Cena fiskalna jest roczny czynsz co do stacyi:

Borek . . . . . 10791 złr. w. a.
Łęki . . . . . 2106 złr. w. a.

Bliższych warunków zasięgnąć można u wszystkich nadzorów Straży Skarbowej i w Registraturze c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu.
Kraków, 16 listopada 1885.

L. 3384. (7442 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach ogłasza niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi Arona Leiby Redlicha w kwocie 250 zł. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 3 w Brzeżanach na Adamówce położonej wedle Dom II pag. 87 nr. 1 haer. Chaima Izaka Mersand, własnej w jednym terminie a to: dnia 14 grudnia 1885, o godzinie 3 po południu w gmachu sądowym w sali rozpraw Nr. 16.

Główne warunki licytacyjne są:

Wadyum wynosi 54 zł. 16 ct. Rzeczona realność zostanie przy powyższym terminie za jakąkolwiek bądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w t. s. registraturze.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się strony interesowane wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 28 stycznia 1885, jako dniu uzupełnienia wyciągu tabularnego do tabuli weszli lub którymby niniejsza uchwała lub późniejsze uchwały w tej sprawie egzekucyjnej wydać się mające, wcale lub wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły, do rąk kuratora adw. dr. Gottlieba z substytucyą adw. dr. Schätzla i przez edykt niniejszy.

Brzeżany, 24 października 1885.

L. 26998. (7289 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego we Lwowie w sumie 19.800 zł. w. a. z pn. przedsięwziętą zostanie przymusowa sprzedaż dóbr Nieznanowice i Jaroszówka w powiecie bocheńskim położonych Juliusza hr. Dębickiego własnych, w dwóch terminach, dniach 15 grudnia 1885 i 19 stycznia 1886 każdym razem o godz. 10 przed południem w gmachu c. k. sądu krajowego w Krakowie w biurze Nr. 12.

Cenę wywołania stanowi suma 39.860 zł. w. a., poniżej której dobra te sprzedane nie będą.

Wadyum wynosi 3986 zł. w. a.

W razie niesprzedania, odbędzie się dnia 25 stycznia 1885 r., o godzinie 10 przed południem termin w celu ułożenia warunków ułatwiających.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze tut. sądowej.

Kuratorem wierzycieli jest adw. dr. Władysław Markiewicz.

Kraków, dnia 16 października 1885.

L. 14952. (7094 3 - 3)

Dnia 17 grudnia 1885 i dnia 21 stycznia 1886, godzina 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności w Strzałkowicach, powiecie samborskim położonej wyk. hipotecznym 93 objętej, wsprawie Chai Ides Laden przeciw Wojciechowi Józefczykowi pto 12 zł. 50 ct. z pn. Cena szacunkowa wywołania wynosi 585 zł., wadyum 58 zł. 50 ct. Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedana będzie. Gdyby na powyższych terminach realność sprzedaną nie została, przeto celem ułożenia ułatwiających warunków licytacyj. wyznacza się termin na d. 18 lutego 1886, godz. 10 rano. Dla, z pobytu niewiadomych i innych ustanowiono kuratorem adw. dra. Steuermana z substytucyą adw. dr. Witza w Samborze.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy m. del.
Sambor, 25 września 1885.

Licytacye.

L. 47491. (7430 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. galic. akc. banku hipotecznego we Lwowie mianowicie 4 rat pożyczkowych po 42 złr. 60 ct. z pn. z pożyczki 1.000 złr. zalegających odbędzie się dnia 17 grudnia 1885. dnia 14 stycznia 1886 i dnia 11 lutego 1886 każdym razem o godzinie 11tej przed południem przymusowa licytacya do Marcina Eichnera i Maryi Eichner, względnie jej masy spadkowej wedle wykazu hipotecznego 517 karty B. poz. 4 i 5 należącej realności pod l. 647$^{3}/_{4}$ we Lwowie położonej na których terminach realność tylko wyżej ceny wywołania 4500 złr. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 450 złr. złożoną być ma, warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno nareszcie że dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu hipotecznego to jest po dniu 30 sierpnia 1885 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Till kuratorem a jego zastępcą adwokat dr. Stromenger mianowany został.

Lwów, dnia 24 października 1885.

L. 50679. (7525 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę c. k. uprzyw. gal. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie celem zaspokojenia 4 rat pożyczkowych w kwocie 298 złr. 50 ct. i 17 złr. 25 ct. dnia 4 lutego i 4 sierpnia 1883 i 4 lutego i 4 sierpnia 1884 do zapłaty przypadłych. z 9prc. od dnia zapadłości aż do dnia rzeczywistej zapłaty bieżącymi a nakoniec resztującego jeszcze kapitału z dłużnej pożyczki 6.000 złr. w ilości 5594 złr. 17 ct. oraz reszty pożyczki bezprocentowej 586 złr. 50 ct. z procentami 9prc. od dnia 4 sierpnia 1884 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi wraz z kosztami egzekucyi w kwocie 21 złr. 41 ct. i 6 złr. 36 ct. dozwoloną została przeciwko dłużnikowi: „Towarzystwo przemysłowe w likwidacyi we Lwowie“ publiczna sprzedaż realności lk. 686$^{1}/_{4}$ we Lwowie położonej. Sprzedaż odbędzie się na jednym tylko terminie a to dnia 21 grudnia 1885 o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie krajowym we Lwowie w biurze nr. 7 na którym realność ta nawet niżej ceny szacunkowej za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania realności lk. 686$^{1}/_{4}$ we Lwowie wedle Dom. 92 pag. 285 n. 34 haer. Towarzystwa przemysłowego w likwidacyi stanowi wartość tejże przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 13000 złr.. Każdy chęć kupna mający ma złożyć do rąk komisyi licytacyjnej przed licytacyą jako zakład 5prc. ceny wywołalnej t. j. kwotę 650 złr. i to w gotówce w obligacyach państwa, w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego lub galic. Zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami niezapadłemi a to według kursu ogłoszonego w ostatnim numerze urzędowej „Gazety Lwowskiej“ w książeczkach kasy oszczędności lub w takich,że pocztowych kas oszczędności.

Bliższe warunki przeglądnąć można w tus. registraturze.

Lwów, dnia 24 października 1885.

L. 1092. (7337 2—3)

Dnia 16 grudnia 1885, 27go stycznia i 5 marca 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya realności pod lk. 37 w Wituszyńcach położonej według wykazu hipotecznego l. 134 i 138 Tomasza Pająka własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników w kwocie 55 złr.

Cena wywołania 262 złr.

Wadyum 27 złr.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania, jednak nie za niższą cenę, jak taką, w której wszystkie hipotekowane wierzytelności pokrycie znaleść będą mogły; a na wypadek, gdyby za taką cenę sprzedaż nastąpić nie mogła, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 5 marca 1886, o godzinie 3 po południu, na który się obydwie strony i wierzyciel hipotecznych zawzywa z oznajmieniem, że niestawający hipoteczni wierzyciele uważani będą za przystępujących do większości głosów jawiących się wierzycieli.

Kuratorem niewiadomych lub nienależycie uwiadomionych hipotecznych wierzycieli ustanowiono p. Adolfa Medweckiego z Niżankowic.

Z c. k. sądu powiatowego.

Niżankowice, 10 marca 1885.

L. 2839. (7546 2—3)

C. k. sąd powiatowy rozpisuje celem zaspokojenia wierzytelności Israela Neustadta i innych relicytacyę realn pod. l. 65 położonej własność dłużników Aleksandra i Tekli Ganzarskich będącej, ciała tabularnego nie stanowiącej, a składającej się z domu mieszkalnego wraz z placem budowlanym w długości 14 sążni, stajenką i stodołą, w jednym terminie na dniu 17 grudnia 1885 o godzinie 9 rano pod warunkami:

Cena szacunkowa 810 złr. jest też ceną wywoławczą a jedna 10ta cząść t. j. 81 złr. ma wadyum stanowić.

Realność zostanie na tym terminie nawet i poniżej powyższej ceny szacunkowej sprzedaną

Dalsze warunki, tudzież akt zastawniczego opisania mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 6 czerwca 1885.

L. 2700. (7706 2—3)

W sprawie Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego (galicische Boden Credit Anstalt) w Krakowie przeciw nieobjętej masie spadkowej Maksyma Rudyka przez ustanowionego kuratora Onufrego Hłatkiego pto 600 złr., a względnie reszty kapitału 382 złr. 20 ct. — 25 złr. 31 ct. i sześciu rat po 36 złr. w. a., odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod lk. 69 w Hniliczkach położonej, nieobjętej masy spadkowej Maksyma Rudyka własnej, ciało tabularne wyk. hip. l. 201 stanowiącej, w trzech terminach a mianowicie dnia 15 grudnia 1885 dnia 12 stycznia i 16 lutego, 1886 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi suma 1300 złr., niżej której rzeczona realność dopiero przy trzecim terminie licytacyjnym sprzedaną będzie.

Zakład wynosi kwotę 130 złr.

Akta i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Nowesioło, dnia 29 lipca 1885.

L. 2743. (7336 2—3)

Dnia 16 grudnia 1885, 27 stycznia i 3 marca 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya realności pod l. k. 39 w Wituszyńcach położonej, według wykazu hipotecznego l. 16 i 17 Iwana Czerkawskiego własnej, celem zaspokojenia wierzytelności przemyskiej kasy zaliczkowej w kwocie 110 złr. z przn.

Cena wywołania 1083 złr.

Wadyum 108 złr. 30 ct.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny wywołania, jednak nie za niższą cenę, jak taką, w której wszystkie hipoteczne wierzytelności pokrycie znaleść będzie mogły; a na wypadek, gdyby za taką cenę sprzedaż nastąpić nie mogła, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 3 marca 1886, o godzinie 3 po południu, na który się obydwie strony i wierzycieli hipotecznych zawzywa z oznajmieniem, że niestawający hipoteczni wierzyciele uważani będą za przystępujących do większości głosów jawiących się wierzycieli.

Kuratorem niewiadomych lub nienależycie uwiadomionych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Adolfa Medweckiego.

Z c. k. sądu powiatowego.

Niżankowice, 28 maja 1885.

L. 44022. (7145 2—3)

C. k. sąd krajowy*) we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi galic. kasy oszczędności 216 zł. 10 ct. z przyn. odbędzie się dnia 14 stycznia i 4 lutego 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Antoniego, Teodora i Karola Bilińskich i Jana Stelińskiego wedle wyk. hip. 3 poz. 7 kar. B. należących dóbr Olszanka w powiecie Niemirów położonych, na których terminach dobra te tylko wyżej ceny wywołania 4982 zł. 75 ct. lub przynajmniej za tę cenę sprzedane zostaną, że jako wadyum kwota 498 zł. 27 ct. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 2 lipca 1885 rzeczowe prawa na wspomnianych dobrach nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Lehmanu kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Lityński mianowany został

Lwów, dnia 3 października 1885.

*) W Gazecie Nr. 265 wydrukowano mylnie „powiatowowy“ zamiast “krajowy“.

L. 37673. (7146 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi galic. kasy oszczędności 248 zł. 81 ct., 249 zł. 37 ct., 249 zł. zł. 94 ct. i 5413 zł 8 ct. z przyn. odbędzie się dnia 7 stycznia 1886 i 28 stycznia 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Magdaleny, Waleryana i Emilii Rożanowskich należących realności pod licz. 340$^{2}/_{4}$ i 341$^{2}/_{4}$ we Lwowie położonych, na których terminach realności te tylko wyżej ceny wywołania 12.780 zł. lub przynajmniej za tę cenę sprzedane zostana, że jako wadyum kwota 1278 złr. złożoną być ma, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 2 lipca 1885 rzeczowe prawa na spomnianych realnościach nabyli, lub którymby uchwał. sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Majewski kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Małachowski mianowany został.

Lwów, dnia 3 października 1885.

L. 49754. (7235 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w biurze radcy Mochnackiego tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. galic. akcyj. banku hipotecznego 14.426 zł. 64 ct. z pn. odbędzie się dnia 15 grudnia 1885 o godz. 10 przedpołudniem przymusowa licytacya do Bertholda Rooz wedle Dom. 95 pag. 298 n. 28 haer. Dom. 36 p. 484 n. 22 haer i Dom 15 p. 553 n. 18 haer. należących realności pod l. 229, 230 i 231$^{3}/_{4}$ we Lwowie położonych, na którym terminie realności te i poniżej ceny wywołania 69.064 zł. w ogóle za jakąkolwiekbądź cenę sprzedane zostaną, że jako wadyum kwota 3454 zł. złożoną być ma akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie że dla nieobecnych wierzycieli Józefa Bleichnera i Ewy Głębockiej, względnie ich niewiadomych spadkobierców, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 9 maja 1885 rzeczowe prawa na wspomnianych realnościach nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Bliziński kuratorem mianowany został.

Lwów, dnia 17 października 1885.

L. 7621. (7725 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że dnia 15 października i dnia 18 listopada 1885, każdym razem o 11 godzinie rano odbędzie się w sądzie licytacya realności pod lk. 53 rep. 37 w Chliplach Iwana Mielniczek, na zaspokojenie dłużnych zakładowi kret. włościańskiemu w likwidacyi we Lwowie pto 25 rat po 6 złr. i reszty kapitału 16 złr. 92 cnt. w. a. z przyn. z dołożeniem, że na tych terminach realność ta tylko powyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną zostanie, w razie, gdyby na drugim terminie sprzedaż do skutku nie przyszła wyznacza się celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 18 listopada 1885, o godzinie 3 po południu a niestający za przystępujących do wniosków większości stawających uważani będą.

Cena szacunkowa i wywołalna wynosi 700 złr. w. a., zakład 70 złr.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania wraz z warunkami licytacyi przejrzeć można w kancelaryi sądu.

Dla niewiadomych wierzycieli kuratorem ustanawia się tutejszego c. k. notaryusza p. Wiktora Krokowskiego.

Mościska, dnia 28 sierpnia 1885.

L. 1096. (7332 3—3)

Dnia 16 grudnia 1885, 27go stycznia 1886 i 5 marca 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya: a) $^{1}/_{4}$ części realności wyk. hipot. 17; b) $^{1}/_{2}$ realności wyk. hip. 18 i c) $^{1}/_{4}$ części realnosci wykaz. hip 20 objętej, w Kniażycach położonych, Jacentego Hałuna własnych, celem zaspokojenia wierzytelności przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników w kwocie 54 zł. z pn.

Cena wywołania 226 złr

Wadyum 23 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na trzecim zas terminie także niżej ceny wywołania, jednak nie za niższą cenę, jak taką, w której wszystkie hipotekowane wierzytelności pokrycie znaleźć będą mogły; a na wypadek, gdyby za taką cenę sprzedaż nastąpić nie mogła wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 5go marca 1886, o godzinie 3 po południu, na który się obydwie strony i wierzycieli hipotecznych zawzywa, z oznajmieniem, że niestawający hipoteczni wierzyciele uważani będą za przystępujących do większości głosów jawiących się wierzycieli.

Kuratorem niewiadomych lub nienależycie uwiadomionych hipotecznych wierzycieli ustanowiono Adolfa Medweckiego.

Z c. k. sądu powiatowego

Niżankowice, 27 marca 1885.

L. 2701. (7685 3—3)

Wsprawie galicyjskiego Zakładu kred. ziemskiego (Galicische Boden Credit Anstalt) w Krakowie przeciw Esterze Dick i Adolfowi recte Abie Grünbaut pto 2000 zł., a względnie reszty raty 7 zł. 10 ct., 9 rat po 120 zł. i reszty sumy 1453 zł. 66 ct. wal austr. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaz realności włościańskiej pod lk 132 i 264 w Bogdanówce położonych, Estery Dick i Adolfa recte Aby Grünbaut własnych ciała hipoteczne wyk. hip. l. 111 i 503 stanowiących, w trzech terminach, a mianowicie dnia 15 grudnia 1885, dnia 12 stycznia 1886 i dnia 16 lutego 1886, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi suma 4200 zł. niżej której rzeczone realności dopiero przy trzecim terminie licytacajnym sprzedane będą.

Zakład wynosi kwotę 420 zł. Akta i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Nowesioło, 29 lipca 1885.

L. 7211. (7663 3—3)

W dniach 16 grudnia 1885, 20 stycznia i 17 lutego 1886, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w budynku sądowym na zaspokojenie należącej się galic. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu w likwidacyi we Lwowie resztującej dłużnej kwoty 44 zł. 80 ct. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. wyk. hip. 46 w Lipnicy murowanej położonej, Franciszka i Rozalii Swiderskich własnej.

Cena wywołania 150 zł.

Wadyum 15 zł. w. a.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny do przejrzenia w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Wiśnicz, 10 października 1885.

L 7265. (7629 3—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. w Brzeżanach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia 20 rat po 24 zł. w. a. i reszty dłużnego kapitału 87 zł. 49 ct. na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie odbędzie się na dniu 17 grudnia 1885, 21 stycznia i 24 lutego 1886, każdym razem o godzinie 10 rano, w tutejszym sądzie w biurze 4, publiczna sprzedaż realności pod l. 243 w Brzeżanach (na Adamówce) położonej dłużników Wasyla i Katarzyny Rabyk własnej.

Cena wywołania 800 zł., wadyum 80zł. Na pierwszych dwóch terminach zostanie powyższa realność wyż lub za cenę szacunkową, na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Protokół opisania i bliższe warunki można w registraturze przejrzeć.

Brzeżany, dnia 31 sierpnia 1885.

L. 4856. (7681 3—3)

W dniu 3 grudnia 1885, o godz. 10 rano odbędzie sie w tutejszym sądzie za cenę szacunkową wedle okoliczności i niżej takowej, celem zaspokojenia pretensyi Jana Janeckiego 52 zł. z pn. publiczna licytacyjna sprzedaż realności Jana i Wiktoryi Wujcików własnej, niehipotecznej, w Grzechyni pod Nk. 133 położonej.

Cena szacunkowa 469 zł.

Wadyum 47 zł.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Maków, dnia 12 paźdz. 1885.

L. 12579. (7563 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach podaje do wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Franciszki Antoniny dw. im. Kulaga przeciw Janowi Tybluczyńskiemu pto 300 złr. w. a. z pn., została rozpisaną publiczna egzekucyjna licytacyjna sprzedaż połowy realności wyk. hip. 1281 gminy Brody objętej na dniu 15 grudnia 1885 i 15 stycznia 1886 każdym razem na 11 godzinę rano w B. Nr. III z tem, że na drugim terminie zostanie ta realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Cena wywołania wynosi 400 zł., wadyum 10pr. takowej

Dla wszystkich którymby niniejsza rezolucya, jakoteż później wydać się mające, nie mogły być doręczone lub którzyby po wydaniu dotyczącego wyciągu tabularnego na rzeczonej realności prawo zastawu uzyskali, ustanowiono kuratorem dr. Wilhelma Ornsteina w Brodach. Akt oszacowania i wyciąg tabularny mogą być w registraturze przejrzane.

Brody, dnia 30 września 1885.

L. 6038. (7279 1—3)

C. k. sąd powiatowy przeprowadzi w celu zniesienia współwłasności realności pod l. 131 i 132 w Jaśle, obecnie Julii Mokrowej, Stefana Mokrego i Aleksandra Stefańskiego własność stanowiących, sądową publiczną sprzedaż tychże realności na jednym terminie dnia 10go grudnia 1885, o godzinie 10 rano, w budynku sądowym.

Cena wywołania wynosi 16000 zł.

Wadyum 1600 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Jasło, 4 października 1885.

L. 7947. (7362 1—3)

W dniach 17 grudnia 1885, 19 stycznia 1886, każdym razem o 10tej godzinie przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczny przetarg realności dłużnika Fedora Malinowskiego własnej, pod l. k. 33 w Bani Berezowskiej położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, protokołem z dnia 25 sierpnia 1872 l. 5773 zastawniczo opisanej, na zaspokojenie należytości 16 rat po 9 zł. i reszty 17 zł. 6 ct. w. a. z pn., na rzecz dyrekcyi c. k. uprzyw. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie.

Cenę wywołania stanowi kwota 300 zł.

Zakład zaś 30 zł.

Powyższa realność zostanie na tych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną.

Gdyby sprzedaż na drugim terminie do skutku nie przyszła, celem ułożenia bliższych warunków licytacyjnych termin na dzień 19 lutego 1886 wyznaczonym zostaje, a niestawający za przystępujących do wniosku większości stawających chuważani będą.

Protokół zastawniczego opisania i bliższe warunki mogą być w tus. registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy

Peczeniżyn, 29 września 1885.

L. 4874. (7558 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach ogłasza, że w sprawie Sary Schorr przeciw Berlowi Spring pto 400 zł. z pn., odbędzie się w dniach 21 grudnia 1885, 25 stycznia 1886, i 22go lutego 1886, o godzinie 3 po południu w gmachu sądowym w sali rozpraw karnych publiczna przymusowa sprzedaż $^{3}/_{8}$ części realności l. 207 w Brzeżanach mieście położonej, wedle Dom. VIII pag. 423 n. 8 haer., dłużnika własnej.

Cena wywołania 888 zł. 48½ ct. w. a.

Wadyum 89 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Brzeżany, dnia 18 października 1885.

L. 8411. (7677 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejs. deleg. w Brzeżanach wiadomo czyni, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 78 zł. 88 ct. ct. w. a. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie biurze Nr. 3 w dniach: 17 grudnia 1885, 21 stycznia 1886 i 25 lutego 1886, każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności pod l. k. 64 subr. 23 w Narajowie wsi położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużników Józefa i Anny Dembów własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 400 zł, zaś wadyum wynosi 40 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Termin do ułatwiających warunków wyznacza się na dzień 25go lutego 1886, o godzinie 4 po południu w tutejszym c. k. sądzie, biurze Nr. 3.

Brzeżany, dnia 30 września 1885.

L. 12723/12724. (7414 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni ogłasza, iż celem zaspokojenia sumy 1500 złr. 40 ct. z pn., oraz 100 zł w. a. z pn., odbędzie się na rzecz Mojżesza Lauba, jako cesyonaryusza Joanny Schmidt i Hirscha Gutreicha i na rzecz Jana Stefańskiego w dniu 17grudnia 1885 r., o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 8 gm. kat. Słomka objętej, w powiecie bocheńskim położonej, Jana Wolfa własnej, na którym to terminie realność ta za jakąkolwiekbądź cenę, nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 2911 złr. 50 ct. w. a.

Wadyum 146 zł 87 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Serafiński.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny, i protokół oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

Bochnia, dnia 30 października 1885.

L. 3070. (7683 1—3)

W sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, przeciw Wasylowi Chmiel z Toków pto 600 zł, a względnie 473 złr. 6 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 37 w Tokach położonej, Wasyla Chmiel własnej, ciało tabularne wyk. hip. 56 gminy katastralnej Toki stanowiącej, w trzech terminach, a mianowicie: dnia 22go grudnia 1885, dnia 28 stycznia 1886 i dnia 25 lutego 1886, kaźdym razem o godzinie 10tej rano.

Cenę wywołania stanowi suma 1800 zł. w. a., niżej której rzeczona realność dopiero przy trzecim terminie licytacyjnym sprzedaną będzie.

Zakład wynosi kwotę 180 złr.

Akta i resztę warunków licytacyjnych, można przejrzeć w tutejszej registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Nowesioło, dnia 28 sierpnia 1885.

L. 3510. (7676 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejs. deleg. w Brzeżanach wiadomo czyni, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw oświadczonym spadkobiercom ś. p. Naści Hrabar, a to Maryi Melnyk i Tańce Kinasz, a mianowicie 20 rat po 12 zł., odbędzie się w tutejszym sądzie biurze Nr. 3, w dniach 23 grudnia 1885, 27 stycznia 1886, 24 lutego 1886, każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 157 gminy katast. Olchowiec objętej, niegdyś dłużniczki Naści Hrabar własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 500 zł., zaś wadyum wynosi 50 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

Termin do ułatwiających warunków wyznacza się na dzień 24go lutego 1886, o godz. 4 po południu.

Brzeżany, 20 lipca 1885.

L. 6295. (7393 1—3)

W dniach 17 grudnia 1885, 19 stycznia 1886, 19 lutego 1886, każdą razą o 10 godzinie przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności z życia i miejsca pobytu niewiadomego Iwana Jurijczuka własnej, w Kluczowie małym pod l. k. 39/82 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na zaspokojenie wywalczonej pretensyi Benjamina Ebensteina względnie tegoż cessyonaryuszów Salamona Krauthammera i Hersza Szafera w kwocie 60 złr. w. a.

Cena szacunkowa wynosi 250 złr.

Zakład 25 złr.

Przy trzecim terminie zostanie wspomniana realność i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Kuratorem dla egzekuta i niewiadomych z życia i miejsca pobytu ustanowiono pana Szeiba c. k. notaryusza z Peczeniżyna.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania jak również bliższe warunki licytacyjne mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy

Peczeniżyn, 26 lipca 1885.

L. 8241. (7562 1—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. w Brzeżanach podaje do wiadomości, że na prośbę egzekucyę prowadzącego gal. uprzywil. Zakładu kredytowego włościańskiego dozwoloną została celem zaspokojenia zaległych 16 rat po 12 złr. w. a. z 10 prcen. odsetkami od dnia zapadłości każdej raty, tudzież reszty dłużnego kapitału 80 złr. 90 ct. w. a. z 10 prc. odsetkami i kosztami, przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 256 w Narajowie położonej dłużników nieletnich spadkobierców ś. p. Matwija Hrycyk własnej ciała tabularnego niestanowiącej.

Do przeprowadzenia tej licytacyi wyznacza się jeden termin licytacyjny a to na dniu 17 grudnia 1885, o godzinie 10 rano, na którym powyższa realność i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 350 złr., wadyum kwotę 35 złr. w. a.

Resztę warunków można w tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy miej. del.

Brzeżany, dnia 24 września 1885.

L. 50937. (7730 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sadu w celu zaspokojenia kosztów sądowych Szymonowi i Feidze Meheze 2 im. Körner przyznanych w kwotach 10 złr. 28 cnt., 7 złr. 97 cnt. i 4 złr. 58 cnt z przyn., odbędzie się dnia 17 grudnia 1885 i 28 stycznia 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Katarzyny Wałęskiej wedle dom. 282 pag. 481 n. 1 haer. należącej połowy realności, pod l. 7-2²/₄ we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 448 złr, lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 45 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli Grzegorza Neuster czyli Nester, Maryi Neuster i Antoniego Neustera, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 17 października 1885 rzeczowe prawa na wspomnianej połowie realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Lehman kuratorem, a jego zastępcą adwokat Dąbrowski mianowany został.

Lwów, dnia 31 października 1885.

L. 6360. (75[illegible] 1—3)

Sieniawski c. k. sąd powiatowy przedsięweźmie w drodze publicznego przetargu w zabudowaniu sądowem celem zaspokojenia wierzytelności Sebmana Engelberga w kwocie 130 złr. z przyn egzekucyjną sprzedaż łąki pod k. n. 155/269 w Dobry w powiecie sądowym sieniawskim, w starostwie Jarosławskiem położonej, dłużnika Stanisława Mulawki własnej ciała tabularnego nie stanowiącej w dniu 17 grudnia 1885 i 21 stycznia, 25 lutego 1886, zawsze o 10 godzinie rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 80 złr., zakład wynosi 8 złr.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania mogą być przejrzane w tutejszosądowej registraturze.

Sieniawa, 30 września 1885.

L. 5013. (7390 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Janowie podaje do publicznej wiadomości, że celem wykonania dozwolonej tus. prawomocną uchwałą z dnia 8 grudnia 1879, l. 5302, przymusowej publicznej licytacyi realności pod l. 190 i 191 subr. 127 w Łozinie, wyk. hip. 484 objętej „folwark Werchutka" zwanej dłużnika Aleksandra Poradowskiego własnej, na rzecz c. k. upr. gal. Zakładu kredytowego włościańsk. w likwidacyi we Lwowie celem zaspokojenia pretensyi 2334 zł. z większej 2500 zł. w. a. z pn., wyznaczano ponowne dwa termina na dzień 17 grudnia 1885 i 14 stycznia 1886, każdego razu o 10 godz. rano, na których realność ta za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną zostanie. Cena wywołania wynosi 8000 zł., zakład 800 zł.

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny są do przejrzenia w registraturze tutejszej. Gdyby na powyższych terminach ceny wywołania nie można było uzyskać, wyznacza się celem ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 14 stycznia 1886, o godz. 4 popołudniu.

O tem zawiadamia się także z życia i miejsca pobytu niewiadomego Aleksandra Poradowskiego, tudzież do rąk ustanowionego już kuratora Dr. Władysława Balka i niewiadomych z życia i miejsca pobytu Małgorzatę Poradowską i Stanisława Osmólskiego nie mniej wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 17 grudnia 1883 nabyli na sprzedać się mającej realności prawa hipoteki tudzież do rąk ustanowionego już kuratora Juliana Duralskiego.

Janów, dnia 11 lipca 1885.

L. 12646. (7672 1—3)

Sąd miejsko-delegowany rzeszowski ogłasza, iż w dniach 22 grudnia 1885 i 22 stycznia 1886 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 27 w Łące położonej, wedle wyk. hip. 76 Stanisława Kokoszki, zaś wedle l. w. h. 427 Walentego i Maryi Kokoszków własnej, na rzecz Abrahama Tenenbauma o 55 zł. w. a. z pn. w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 192 zł., lub wyżej tejże zaś gdyby realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie została ustanowionym zostaje na dzień 26 lutego 1886, godzinę 9 rano, termin do warunków lżejszych licytacyjnych, na którym dłużnicy i wierzyciele hipoteczni swe wnioski stawiać mają. Wadyum wynosi 19 zł 20 ct. — Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Rzeszów, 30 października 1885.

L. 11607. (7623 1—3)

C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie przyznanej w sumie 2793 zł. w. a. z należytościami dodatkowemi uchwałą c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 12 lipca 1879 l. 31985 dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Dobrzechówka, w powiecie Jasielskim położonych, do dłużników Jana i Honoraty Dworzanskich należących.

Sprzedaż ta odbędzie się przez publiczną licytacyę w Sądzie tutejszym w dwóch terminach a mianowicie: w dniu 18 grudnia 1885, i w dniu 29 stycznia 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem pod następującemi warunkami:

Cenę wywołania stanowić będzie wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 7.124 złr., poniżej której sprzedaż w terminach powyższych nie nastąpi. Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 713 zł. w. a. Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego. Na wypadek, jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje, wyznacza się termin na dzień 29 stycznia 1886 r., godzinę 4 po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni, celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony c. k. główny urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. prokuratorya Skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 9 lipca 1885 do hipoteki dóbr Dobrzechówka weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adw. dr. Malawskiego z substytucyą adw. dr. Psarskiego ustanowionym zostaje, tudzież przez edykt, którego ogłoszenie równocześnie zarządza się.

W Tarnowie, d. 1 października 1885.

L. 2802. (7684 3—3)

W sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Mateuszowi Soczyńskiemu pto 244 zł. 87 ct. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod lk. 203 w Koszlakach położonej wyk. hip. l. 404 objętej, Mateusza Soczyńskiego własnej, w trzech terminach mianowicie dnia 15 grudnia 1885, 12 stycznia 1886 i dnia 16 lutego 1886, każdym razem o godz. 10 rano w tutejszym sądzie.

Cenę wywołania stanowi suma 1000zł. w. a. niżej której rzeczona realność dopiero przy trzecim terminie licytacyjnym sprzedaną będzie. Zakład wynosi 100 zł.

Akt zastawniczego opisania i wyciąg tabularny, tudzież reszta warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Nowesioło, dnia 28 sierpnia 1885.

L. 6076. (7664 3—3)

W dniach 16 grudnia 1885, 20 stycznia i 17 lutego 1886, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w budynku sądowym na zaspokojenie należącej się Galicyjskiemu Zakładowi kredytowemu włościańskiemu w likwidacyi we Lwowie dłużnej kwoty 200 zł. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. hip. 354 i 413 i połowy realności pod l. wyk. hip. 356 w Rajbrocie położonych, Macieja Trojana własnych.

Cena wywołania 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny do przejrzenia w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Wiśnicz, 26 października 1885.

Upadłości.

(7724 1—3)

Do dodatkowej likwidacyi wierzytelności konkursowych Beili Spiegel, odebrania przysięgi manifestacyjnej od krydaryuszki i narady nad szybkiem zrealizowaniem majątku masy wyznaczam termin na dzień 20 listopada 1885 o godzinie 9 rano w mojem biurze na który interesowanych wzywam.

Husiatyn, dnia 12 listopada 1885.

c. k. sędzia w Husiatynie jako komisarz konkursowy.

Zl. 71. (7675 3—3)

Im Konkurse des Isaak Rudnik hat der Massaverwalter nach vorgenommener Realisirung des ganzen Massavermögens den Vertheilungsentwurf vorgelegt und noch die Belohnung und den Ersatz der von ihm bestrittenen Auslagen im Betrage von 17 fl. angesprochen. Hievon werden die Konkursgläubiger mit dem Beifügen in Kenntniß gesetzt daß es ihnen freisteht, von dem Vertheilungsentwurfe bis 20. November 1885, bei dem Massaverwalter oder im Amtszimmer des Konkurskomissärs Einsicht und Abschrift zu nehmen, und bis dahin ihre allfälligen Erinnerungen dagegen bei dem Konkurskommissär einzubringen.

Für den Fall, als Erinnerungen eingebracht werden, wird zur Verhandlung über die rechtzeitig eingebrachten Erinnerungen die Tagfahrt auf den 26 November 1885 um 9. Uhr Vormittags angeordnet, und diese Tagfahrt zugleich auch zur Feststellung der obigen vom Massaverwalter angesprochenen Belohnung bestimmt, bei welcher die Konkursgläubiger um so gewisser zu erscheinen haben, als den Ausbleibenden kein Rechtsmittel gegen den von den Anwesenden bei dieser Tagfahrt gefaßten Beschluß zusteht.

Tarnopol, den 10 November 1885.

K. k. Landesgerichtsrath als Konkurskommissär.

Księgi gruntowe.

L. 120, 121. (7723)

Komisya hipoteczna zawiadamia, iż arkusze posiadania dla gminy Małec złożone zostały w sądzie powiatowym w Dąbrowie do przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości tychże wnoszone być mogą w sądzie do dnia 26 listopada 1885 przed komisyą hipoteczną.

Dąbrowa, dnia 14 listopada 1885.

(7723)

Komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy Lubasz dnia 23 listopada 1885 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w gminie.

Dąbrowa, dnia 14 listopada 1885.

L. 26. (7719)

Komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Jamy Część I. rozpoczyna dnia 25 listopada 1885.

Bliższe szcze óły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Radomyśl, dnia 15 listopada 1885.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 48897. (7240 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sprawie wekslowej generalnej reprezentacyi c. k. Towarzystwa ubezpieczeń Feniksa austryackiego przeciwko Jakóbowi Rosenzweigowi po 51 zł. 87 ct. wydany został nakaz zapłaty z dnia 8 listopada 1884 l. 51485.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Jakóba Rosenzweiga nie jest wiadome, został dla niego adw. dr. Blizińskí kuratorem, a tegoż zastępcą adwokat dr. Błażejowski mianowany.

Wzywa się zatem Jakóba Rosenzweiga, by do swojej obrony służących środków ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi oznajmił, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, 17 października 1885.

L. 38277 (7229 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia, że celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 27 grudnia 1884 do l. 58081 dotyczącej wydzielenia części z dóbr Chlebowice świrskie i utworzenia z niej nowego ciała tabularnego pod nazwą „Malinów“ dla Ignacego Gintowt Dziewiałtowskiego, Klemensa Łysakowskiego, Kazimierza Gintowt Dziewiałtowskiego, i Romualdy Starzewskiej z życia i miejsca pobytu niewiadomych względnie ich spadkobierców lub prawonabywców wydanej, kuratorem adwokata dra. Lehmana a tegoż zastępcą adw. dr. Lityńskiego ustanowił i wzywa powyższych kurandów by potrzebnej do strzeżenia ich praw informacyi ustanowionemu kuratorowi udzielili.

Lwów, dnia 3 października 1885.

L. 3550 (7412 1—3)

C. k. sąd obwodowy wadowicki wzywa Ignacego Wilczka syna po Ignacym i Tekli małżonkach Wilczkach z miasta Andrychowa, który przed rokiem 1863 zamieszkiwał stale w temże mieście, a w roku 1863 biorąc czynny udział w powstaniu w Królestwie Polskiem, w bitwie pod Miechowem raniony kulą nieprzyjaciela, od takowej poledz miał, aby w przeciągu sześciu miesięcy od trzeciego umieszczenia edyktu w Gazecie Lwowskiej t. j. od dnia 15 listopada 1885, o życiu swem i miejscu pobytu sądowi tutejszemu lub też ustanowionemu kuratorowi c. k. notaryuszowi w Andrychowie p. Marcinowi Gayczakowi doniósł, po daremnem bowiem upływie tego terminu, rozstrzygnienie Teofili Wilczkowej 2go śl. Zemankowej o uznanie go za zmarłego w celu przeprowadzenia po nim pertraktacyi spadkowej nastąpi.

Wadowice, 8 sierpnia 1885.

L. 25803 (7373 1—3)

Z c. k sądu krajowego dla spraw cywilnych we Lwowie podaje się niniejszem do wiadomości, iż dnia 16 listopada 1884, zmarł we Lwowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia ś. p. Apolinary Wiktor dw. im. Skorupka Padlewski.

Gdy synowie spadkodawcy zrzekli się spadku, a dalsi spadkobiercy ś. p. Apolinarego Padlewskiego są tutejszemu sądowi niewiadomi, przeto wzywamy w myśl §. 128 pat. ces. z dnia 9 sierpnia 1854 wszystkich którzy z jakiegobądź tytułu wystąpić zamyślają z pretensyami jako dziedzice do spadku, ażeby swoje prawa w ciągu roku od dnia dzisiejszego w tutej sądzie zgłosili i przy wykazaniu takowego oświadczenie się do spadku złożyli, ile że w razie przeciwnym pertraktacya spadku, dla którego tymczasowo adw. dr. Schatzla w Brzeżanach z zastępstwem adw. Leona Madejskiego jako kuratora ustanowiamy, z tymi, którzy się do spadku zgłoszą, prawo swoje wykażą i oświadczenie złożą, przeprowadzoną zostanie i im spadek przyznanym będzie, część zaś nie przyjęta. lub na wypadek gdyby nikt się nie zgłosił, cały spadek, jako bezdziedziczny fiskusowi przypadnie.

Lwów, dnia 6 czerwca 1885.

L. 52161 (7711 2—3)

Ces. król. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia, nieobecnemu S. (Sewerynowi) Wiśniewskiemu że przeciw niemu został dnia 10 października 1885 l. 49061 na rzecz J. Meiselsa wydany nakaz zapłaty sumy wekslowej 100 zł.

Gdy miejsce pobytu S. (Seweryna) Wiśniewskiego nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Dulebę, a tegoż zastępcą adw. dr. Lityńskiego i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczony zostaje. Wzywa się zatem S. (Seweryna) Wiśniewskiego aby ustanowionemu kuratorowi służących do swej obrony środków dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 31 października 1885.

L. 2844. (7389 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Głogowie ogłasza, że ustanowił, celem doręczenia rezolucyi tabularnej, z dnia 16 września 1885 l. 2844, dla Antoniego Wołowca przeznaczonej w sprawie egzekucyjnej Barucha Raaba, przeciw niemu pto 10 złr. w. a. z pn. Józefa Bąka z Bratkowic kuratorem.

Wzywa się Antoniego Wołowca, aby mianowanemu kuratorowi informacyi udzielił, albo innego prawnego zastępcę ustanowił, gdyż w przeciwnym razie złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Głogów, dnia 16 września 1885.

L. 2178. (7363 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie zawiadamia, że dnia 20go maja 1883 zmarł w Ceniawie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Hersch Deutscher z Rożniatowa.

Do objęcia spadku powołanego, a z miejsca pobytu niewiadomego Chaima Dawida Deutschera wzywa się, ażeby w ciągu jednego roku, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, zgłosił się do sądu i złożył oświadczenie o spadek, gdyż w przeciwnym razie spadek pertraktowany będzie ze spadkobiercami zgłaszającymi się i z kuratorem Leisorem Turteltaubem dla zachowania praw Chaima Dawida Deutschera tymczasowo ustanowionym.

Rożniatów, 6 maja 1885.

L. 50295. (7378 2—3)

Lwowski c. k. sąd krajowy mianuje w sprawie tabularnej p. Sabiny z Siemianowskich Krasnopolskiej o wykreślenie ze stanu biernego dóbr Mostki, Dębianka i Obszar prawa zastawu dla ewikcyi aż do wysokości 12000 złr. w. a., na rzecz Dawida Klinghofera zaintabulowanego, dla niewiadomej z miejsca pobytu spadkobiercyni tegoż Rebeki z Klinghoferów Schifowej, celem doręczenia jej tus. uchwały z 22go maja 1885 l. 24849, wykreślenie to dozwalającej, kuratora ad actum w osobie adw. dr. J. Kohna, z substytucyą adw. dr. Bunda, a doręczając temuż p. kuratorowi uchwałę powyższą o tem rzeczoną nieobecnę przez edykt niniejszy zawiadamia.

Lwów, dnia 24 października 1885.

L. 10057. (7311 2—3)

Józefowi Paczyńskiemu, restauratorowi ze Żywca, zginęła książeczka wkładkowa kasy oszczędności miasta Białej Nr. 299, opiewająca na imię Józefa Paczyńskiego na 350 zł.

Niniejszem wzywa się tych, którzyby książeczkę tę w rękach mieć mogli, by w przeciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu, takową tutejszemu sądowi przedłożyli, gdyż inaczej takowa zostanie uznaną za nieważną i kasa oszczędności miasta Białej nie będzie względem nich obowiązaną zawartych w niej zobowiązań dopełniać.

Biała, dnia 18 października 1885.

L. 1571. (7312 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, iż dnia 1go kwietnia 1883 zmarł Jerzy Bogusz w Kozach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ miejsce pobytu synów spadkodawcy Józefa i Jana Boguszów nie jest wiadome, przeto wzywa się ich, ażeby w przeciągu roku jednego zgłosili się w sądzie i wnieśli oświadczenia do spadku, inaczej deklaracya do spadku odebraną zostanie od kuratora adw. dr. Łazarskiego dla nich ustanowionego.

Biała, dnia 5 kwietnia 1884.

L. 52636. (7377 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu S. (Schajemu) Künstler, że przeciw niemu został dnia 31 października 1885 l. 52636 na rzecz Leibischa Hift wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 346 zł. 33 ct. w. a. z pn.

Gdy miejsce pobytu S. (Schajego) Künstlera nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Waldmanna, a tegoż zastępcą adw. dr. Czeszera i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa się zatem S. (Schajego) Künstlera by ustanowionemu kuratorowi służących do swojej obrony środków dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 31 października 1885.

L 11606. (7352 2—3)

C. k. sąd powiatowy delegowany miejski podaje do wiadomości, że dla niewiadomego z pobytu Józefy Zięby zamianował kuratorem adw. dr. Mieczysława Brzeskiego celem doręczenia rezolucyi tabularnej z 20 listopada 1880 l 17205.

Tarnów, dnia 25 czerwca 1885.

L. 51787. (7402 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnym Ludgardowi i Maryi hr. Grocholskim, że przeciw nim został dnia 26go października 1885 do licz. 51787 na rzecz uprzyw. gal. akc. banku hipotecznego we Lwowie wydany nakaz zapłaty sumy wekslowej 978 zł. 92 ct. w. a. z przyn.

Gdy miejsce pobytu Ludgarda i Maryi hr. Grocholskich jest Odesa, po za granicami państwa austryackiego się znajdująca, ustanowiono dla nich kuratorem adw. dra Romanowskiego, a tegoż zastępcą adw. dr. Malego i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczony zostaje.

Wzywa więc zatem Ludgarda i Maryę hr. Grocholskich aby ustanowionemu kuratorowi służących do swojej obrony środków dostarczyli, lub innego zastępcę sobie obrali, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 31 października 1885.

L. 4023. (7605 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa na wniosek Paraski Mełnyczuk i Maryjki Sawczuk z Jasienowa górnego, Michajła Mełnyczuka włościanina z Jasienowa górnego powiatu Kosowskiego, urodzonego około r 1825 żonatego, ojca jednego dziecka, który jako żołnierz austryacki w r. 1848 lub z początkiem roku 1849 brał udział w kampanii węgierskiej i w potyczce pod Komornem miał zginąć, by do 1 grudnia 1885 zgłosił się w tutejszym sądzie lub u ustanowionego dlań kuratora p Karola Wursta, c. k. notaryusza w Kosowie. Oraz wzywa się każdego ktoby miał jaką bądź wiadomość o Michajle Mełnyczuku, by w powyżej określonym terminie doniósł o nim albo tutejszemu sądowi lub ustanowionemu kuratorowi. Po upłynięciu tego terminu przystąpi sąd do załatwienia kwestyi, czy dowód śmierci Michajła Mełnyczuka przeprowadzony został.

Kołomyja, 7 maja 1885.

L 54947. (7708 3 3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadaczy następujących, p. Romanowi Hubrich zaginionych książeczek oszczędności, a mianowicie: książeczek wkładkowych na rachunek bieżący Banku krajowego król. Galicyi i Lodomeryi z wielkim księstwem Krakowskiem, na okaziciela opiewających, a mianowicie:

1) Nr. 369 wystawiona dnia 14 maja 1884, na imię Heleny Hubrich i na pierwotne wkładki 300 złr. i 100 złr. t. j. razem na sumę 400 złr.

2) Nr. 1323 wystawiona dnia 12 maja 1885, na imię Romana Hubricha i na władkową sumę 400 złr.

3) Książeczek oszczędności towarzystwa wzajemnego kredytu we Lwowie, a mianowicie:

a) Nr. 260 z r. 1882, na imię Heleny Hubrich i na sumę 14 złr. 87 cnt. opiewającej;

b) Nr. 527 z r. 1884, na imię Maryana Hubricha i na sumę 5 złr. 28 cnt. opiewającej;

4) Książeczki oszczędności Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie, stowarzyszenia zarejestr. z nieogr. poręką, Nr. 2721 z r. 1882, na imię Heleny Hubrich i na sumę 282 złr. 71 cnt opiewającej;

5) Książeczek oszczędności powiatowego towarzystwa zaliczkowego we Lwowie, a mianowicie:

a) Nr. 15 na imię Heleny Hubrich i na sumę 150 złr. opiewającej;

b) Nr. 16 na imię Franciszki Voigt i na sumę 104 złr. opiewającej;

6) Książeczki władkowej gal. Zakładu zastawniczego i kredytowego we Lwowie: Nr. 892 na imię Romana Hubricha i na sumę 1 złr. opiewającej;

7) Książeczek wkładkowych gal. kasy oszczędności we Lwowie, a mianowicie:

a) Nr. 22408 z r. 1882 na imię Heleny Hubrich i na sumę 558 złr. 20 cnt. opiewającej;

b) Nr. 22409 z r. 1882 na imię Maryana Hubricha i na sumę 446 złr. 42 cnt. opiewającej;

c) Nr. 35753 z r. 1884 na imię Romana Hubricha i na sumę 210 złr. 92 cnt. opiewającej;

d) Nr. 35741 z r. 1881 na imię Franciszki Voigt i na sumę 300 zł. opiewającej;

8) Książeczek wkładkowych upadłego Towarzystwa gal. kasy zaliczkowej, a mianowicie:

a) Nr. 1213 z 19 stycznia 1880 na imię Romana Hubricha i na sumę 200 złr. opiewającej;

b) Nr. 1264 z 5 marca 1880 na imię Heleny Hubrich i na sumę 200 złr. opiewającej;

aby najdalej w ciągu 6 miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu, takowe w sądzie tutejszym tem pewniej zaprodukowali, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu, książeczki te na żądanie p. Romana Hubricha za zgasłe i nieobowiązujące uznane zostaną.

Również wzywa c. k. sąd krajowy we Lwowie posiadaczy następujących p. Romanowi Hubrichowi zaginionych papierów wartościowych i należących do takowych kuponów, a mianowicie:

9) listu zastawnego gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego 4pr. z dnia 1 lipca 1864. Serya III. Nr. 16053, na 1000 zł. z kuponami, z których pierwszy przypada do wypłaty dnia 31 grudnia 1885, ostatni 30go czerwca 1894.

10) Akcyi c. k. uprz. gal. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie:

Nr. 2768 na 200 zł. na okaziciela opiewającej, z kuponami, z których pierwszy płatny dnia 1 stycznia 1886, ostatni dnia 1 stycznia 1894.

11) Listu zastawnego c. k. uprz. gal. akcyjnego banku hipotecznego 5pr. losowalnego Ser. B.

Nr. 2677 na 500 zł. z kuponami, z których pierwszy płatny dnia 1 maja 1886, a ostatni 1 maja 1899.—aby papiery te najdalej w ciągu trzech lat po dniu płatności, t. j. co do listu zastawnego gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego 4pr. z dnia 1 lipca 1864. Ser. III. Nr. 16053, na 1000zł. do trzech lat od dnia 30 czerwca 1894, jako dnia płatności ostatniego kupona, w razie wcześniejszego wylosowania do trzech lat od terminu płatności w pół roku po wylosowaniu przypadającego, — co do akcyi Banku hipotecznego we Lwowie, Nr. 2768 na 200 zł. na okaziciela opiewającej, do trzech lat od dnia 1 stycznia 1894, jako dnia płatności ostatniego kupona, co do listu zastawnego Banku hipotecznego we Lwowie 5pr. losowalnego Serya B. Nr. 2677 na 500 zł., do trzech lat od dnia 1 maja 1899 jako dnia płatności ostatniego kuponu, a w razie wcześniejszego wylosowania, do trzech lat od dnia płatności, w pół roku po wylosowaniu przypadającego, w tutejszym sądzie pod rygorem amortyzacyi zaprodukowali, kupony zaś od powyższych papierów wartościowych najdalej w ciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia rzeczywistej płatności każdego z nich w sądzie tutejszym pod tym samym rygorem okazali.

Lwów, dnia 17 listopada 1885.

L. 5500 (7673 3—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Marka Kitę że na skargę Kunegundy Lirowej z dnia 7 listopada 1885 l. 5500 pko. niemu o 20 zł. do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 27 listopada 1885 wyznaczono, a jemu kuratora w osobie c. k. notaryusza Sporna ustanowiono.

Wzywa się więc Marka Kitę aby się bądź osobiście jawił lub innego zastępcę sądowi wskazał. C. k. sąd powiatowy.

Radłów, 7 listopada 1885.

Konkursa.

L. 61638 (7690 3—3)

W celu nadania opróżnionego stypendyum z fundacyi ś. p. Piotra Więcławskiego w rocznej kwocie 150 zł, przeznaczonego dla słuchacza praw, rozpisuje się niniejszem konkurs do końca listopada 1885.

Ubiegający się o to stypendyum winni przyłączyć do podań swych oprócz świadectwa ubóstwa i świadectw szkolnych także metrykę chrztu w celu wykazania że są urodzeni w Galicyi, polskiej narodowości i rzymsko katolickiego obrządku.

Podania o to stypendyum mają być wniesione w przeciągu terminu konkursowego do kuratory fundacyjnej Więcławskiego za pośrednictwem przełożonego Wydziału prawniczego dotyczącego Uniwersytetu i c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 29 października 1885.

L. 2782. (7721 2—3)

Celem obsadzenia opróżnionej posady sekretarza rady przy c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie a względnie przy innym sądzie kolegialnym opróżnić się mającej, rozpisuje się konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść należycie udokumentowane podania w dniach 14 do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie.

Rzeszów, dnia 18 listopada 1885.

L. 67682. (7647 3—3)

Przy c. k. Namiestnictwie we Lwowie opróżnioną jest posada portyera z płacą roczną 250 złr. dodatkiem aktywalnym 25% i z prawem do poboru ubioru urzędowego.

Celem obsadzenia tej posady portyera ewentualnie opróżnić się mającej posady pomocnika sługi urzędowego z płacą roczną 250 złr., i 25% dodatku aktywalnego rozpisuje się niniejszem konkurs z uwagą, iż na posadę tę mają prawo pierwszeństwa, aspiranci wojskowi posiadający odpowiednią kwalifikacyę i zaopatrzeni certyfikatami wmyśl ustawy państwowej z dnia 19 kwietnia 1872 nr. 60 Dz. p. p. Również nadmienia się, że portyer obowiązany jest pełnić w miarę potrzeby także inne powinności sług urzędowych.

Ubiegający się o tę posadę, mają wnieść swe należycie udokumentowane podania najdalej do 20 grudnia 1885, do c. k. Namiestnictwa we Lwowie, a to aspiranci wojskowi zostający w czynnej służbie w drodze swej przełożonej władzy wojskowej wszyscy zaś inni kandydaci w drodze właściwej władzy cywilnej.

Odnośne podanie winne być zaopatrzone w następujące dowody:

1) Znajomości czytania i pisania w językach krajowych,

2) cielesnego uzdolnienia do pełnienia obowiązków sługi urzędowego świadectwo lekarskie a nadto kandydaci na posadę portyera wykazać mają wzrost powyżej minimalnej miary 170 centimetrów,

3) nieposzlakowanego moralnego zachowania się, a nareszcie

4) austryjackiego obywatelstwa, a względnie aspiranci wojskowi winni dołączyć wspomiany powyżej certyfikat wojskowy.

W końcu winni wszyscy ubiegający się w podaniu wyraźnie nadmienić, czy proszą wyłącznie tylko o posadę portyera, czy też w razie nadania tej posady jednemu ze służących tu już pomocników także o ewentualnie opróżnioną posadę pomocnika sługi urzędowego.

We Lwowie, dnia 12 listopada 1885.

L. 10564/pr. (7671 3—3)

Celem obsadzenia jednej posady sekretarza powiatowego w randze X klasy i jednej ewentualnie dwóch posad kancelistów ck. Namiestnictwa w randze XI klasy, rozpisuje się niniejszem konkurs do końca grudnia b. r.

Ubiegający się o jednę z powyższych posad winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Pomienione posady nadane będą w myśl ustawy państwowej z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. pr. p. Nr. 60) przed innymi należycie ukwalifikowanym wysłużonym podoficerom, zaopatrzonym certyfikatami, jeżeliby nie było odpowiednich kompetentów z kategoryi urzędników państwowych będących w czynnej służbie lub z kategoryi kwiescentów.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 14 listopada 1885.

Doniesienia prywatne

Ч. 835. (7595 3—3)

КОНКУРСЪ

на двѣ опорожнены стипендіѧ длѧ слꙋшателей правъ по 105 злр. в. а. въ годъ изъ фонда бл. п. Каролины Глинецкой почавши отъ первого кꙋрса сего года.

Желаюшіи тꙋю стипендію получити, должни свои прошенія найдальше до днѧ 31 Декабра 1885 нов. стил посредствомъ ꙋниверситетскихъ властей до Ставропигійского Института въ Львовѣ внести и одновременно выказатисѧ:

а) Свидѣтельствомъ крещенія, що сꙋть гр. кат. обрѧда.

б) Свидѣтельствомъ правственности и що должности своего обрѧда точно исполнѧют.

в) Свидѣтельствомъ ꙋбожества, що въ стипендійной поддержцѣ нꙋждаютсѧ.

г) Свидѣтельстомъ школьнымъ, що на выдѣлѣ правничій сꙋть принѧтими и якъ въ наꙋкахъ ꙋспѣваютъ.

д) компетꙋющіи изъ II года правъ должни выказатисѧ, що колоквіꙋмъ хорошо отбыли а съ III. и IV. годовъ, що штатскій испытъ съ добрꙋмъ ꙋспѣхомъ сложꙋли.

Отъ Ставропигійского Института

Львовъ, днѧ 14 Ноѧбра 1885.

L. 595.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. uprz. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że zapadłe z dniem 31 sierpnia 1885 roku a nieprolongowane i niewykupione zastawy w kasie zaliczkowej, mianowicie:

papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro itd.

w dniach 2 i 3 grudnia 1885 r. o godzinie pół **do 10tej przed południem**, wobec c. k. notaryusza przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane będą.

Licytacya odbędzie się w lokalnościach gmachu Banku hipotecznego pod Nr. 15 plac Halicki (w lokalu na ten cel urządzonym w podwórzu na lewo).

Uwaga. Tylko do dnia poprzedzającego licytacyę mogą być przeznaczone do sprzedaży zastawy wykupione lub odnośne zaliczki prolongowane.

Lwów, dnia 10 listopada 1885.

(7523 2—3) **Dyrekcya.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru